

Łódź, niedziela i poniedziałek  
29 i 30 grudnia 1968 roku  
Rok XXIII<sup>4</sup> Nr 308 (6353)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## „Cegielski” - trzecim w Europie producentem silników okrętowych

1968 był dobrym rokiem „Cegielskiego”. Oddano do użytku nowoczesną odlewnię żeliwa w Sremie; w roku przyszłym ma ruszyć druga linia produkcyjna w tej odlewni. Trwa intensywna rozbudowa fabryki silników okrętowych, rozbudowuje się fabryka silników agregatowych i kole-

ktowych, przystapiono też do pierwszego etapu modernizacji fabryki obrabiarek. W roku bieżącym wyprodukowano 51 silników okrętowych napędu główne - w ten sposób Zakłady „Cegielskiego” wysunęły się na trzecie miejsce na liście europejskich producentów tych kolosów o-

krętowych. Załoga „HCP” wykonała także w br. m. in. 420 wagonów osobowych. Zdała praktyczny egzamin wykonana przez „HCP” lokomotywa spalinowa z silnikiem „Flata” o mocy 1.700 KM.

Fabryki wchodzące w skład kombinatu metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu wykonały roczne zadania. Wartość dodatkowej produkcji zakładów wyniosła do końca br. ok. 30 mln zł. Załoga „Cegielskiego” wykonała także po myślnie program eksportu wartości 2,5 mln zł dew. Dzięki wprowadzaniu nowej techniki i technologii przekroczone o 3 proc. planowany wzrost wydajności pracy.

### Indie zamierzają skonstruować rakietę kosmiczną

Dr Vikram Sarabha, przewodniczący Indyjskiej Komisji Energii Atomowej, oznajmił na spotkaniu z członkami parlamentu, że Indie zamierza ją umieścić na orbicie wokół ziemskiej sztucznego satelity własnej konstrukcji i że do wyrzucenia go w przestrzeń użyje rakiety również własnej produkcji.

Naukowcy indyjscy chcą zbudować raketę czterostopniową która mogłaby osiągnąć wysokość 1500-2000 km. Na razie Indie konstruują małe rakiety dwustopniowe, których pułap wynosi 180 kilometrów.

Dr Sarabha nie powiedział, kiedy proponowana rakietka satelitarna ma być gotowa.

### W nowym gmachu - nowe dziedziny badań

### Czyżby kres naszych kłopotów?

W sierpniu br. Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego przeniosło się do nowego gmachu, opuszczając dotychczasowe nie najlepsze pomieszczenia w kilku punktach Łodzi. Jedynie ośrodek mechanizacji oczekuje na zakończenie rozpoczętej w tym roku budowy i przeprowadzkę, najpóźniej w roku 1970.

### Eksplozja wodorowa w Chinach

Agencja Reutersa donosi z Hongkongu, że Radio Pekin zakomunikowało w sobotę o pomyślnym przeprowadzeniu przez Chiny próbnego eksplozji bomby wodorowej. Radio nie sprzecywało, kiedy i gdzie dokonano próby, oświadczył jedynie, że przeprowadzono ją dla uczczenia IX Zjazdu KP Chin.

### Jerzy Muszyński I sekretarzem KW PZPR

Przy udziale zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR - Mieczysława Moczara odbyło się wczoraj w Łodzi Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii poświęcone zmianom w kierownictwie wojewódzkiej instancji partyjnej.

Sprawy te omówił w swoim wystąpieniu sekretarz KC PZPR - M. Moczar. W związku z wybraniem dotychczasowego I sekretarza KW - S. Jedryszczaka na stanowisko prezesa Zarządu Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych M. Moczar zaproponował w imieniu Biura Politycznego KC PZPR na I sekretarza wojewódzkiej instancji partyjnej Jerzego Muszyńskiego - dotychczasowego zastępcę kierownika Wydz. Propagandy i Agitacji KC PZPR, znanego dobrze aktywno w partyjnym życiu łódzkiej w czasach, gdy jako sekretarz KW PZPR działał w kierownictwie wojewódzkiej instancji partyjnej w Łodzi. Mówca złożył również serdeczne podziękowanie za dotychczasowy wkład pracy w rozwój wojewódzkiej organizacji partyjnej zastępcy I sekretarza S. Jedryszczakowi. Plenum przychyliło się do przedłożonych propozycji. Na stanowisko I sekretarza KW PZPR wybrano jednogłośnie Jerzego Muszyńskiego.

### Wykonali zadania przed terminem

Otrzymałmy meldunek, iż w dniu 27 bm. załoga największego kombinatu branży bawelnianej - LZPB im. Obr. Pokoju wykonała roczne zadania produkcyjne. Do końca bieżącego roku wartość dodatkowej, ponadplanowej produkcji wyniosła w tym zakładzie ok. 26 mln zł.

### Podrzutek?

Towarzystwo Przyjaciół Związku w Chicago apeluje do publiczności o adoptowanie podrzutka. W jednym z miejscowych barów znaleziono w nocy przywieszanego do stoika milego, rasowego prosiaka. Właściciel baru sądził początkowo, że to żart któregoś z klientów. Gdy jednak nikt nie zgłaszał się po odbiór prosiaka - przekazał go policji, ta zaś oddała go pod opiekę wspomnianemu towarzystwu.

### Casablanca oczekuje polskiego żeglarsza

- Czy Teliga walczy z prądami morskimi?
- Stan pogotowia w marokańskiej flocie
- Samoloty obserwują wody oceanu
- Obawy o zapas żywności, wody i paliwa

Nikt nie wie, gdzie w tej chwili znajduje się kapitan Leonid Teliga na jachcie „Opty”. Nikt też nie wie, kiedy przybędzie do Casablanki - portu, z którego wyszedł 27 stycznia 1967 roku o godz. 15.30 w najdłuższy samotny rejs w historii polskiego żeglarsstwa. Ostatni raz widziano jacht „Opty” 30 paździer-

nika o 300 mil na zachód od Capetown. Według namiaru, znajdował się wówczas na 34 stopniu, 33 min. szerokości i 21 stopniu, 55 min. długości geograficznej. Według przysiężnych i obliczeń teoretycznych, przybyć powinien lada dzień, jeśli podróż odbywa się pomyślnie. Leonid Teliga znajduje się więcej niż 150 dni na



**Zewsząd**  
wszystkim

W SOBOTĘ w Lublinie odbyło się spotkanie 3 tys. przodowników czynu zjazdowego na Lubelszczyźnie z kierownictwem politycznym i państwowym ziemi lubelskiej. PRZEMYSŁ odziewowy zakończył realizację tegorocznych zadań produkcyjnych.

W PIĄTEK w odległości 193 km na północ od Manili, stolicy Filipin, wydarzyła się katastrofa autobusowa, w wyniku której 6 osób zostało zabitych, a 21 ciężko rannych.

W BR. przez średnie morze przewinęło się już 1.373.000 zwiędzających.

W BAKU zmontowano olbrzymią pływającą wyspę wiertniczą, przeznaczoną do wydobywania ropy naftowej z dna morską. Olbrzymie to urządzenie umożliwiło wydobywanie ropy na głębokościach do 60 m.

W PIĄTEK rumuńskie Wielkie Zgromadzenie Narodowe zakończyło dwudniowe obrady plenarne.

## Ratyfikacja umów międzynarodowych Nadanie tytułów profesorów Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 28 grudnia 1968 r. Rada Państwa ratyfikowała:  
• umowę o ratowaniu kosmonautów, powrocie kosmonautów i zwrocie obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną,  
• umowę między PRL a NRD o rozgraniczeniu szelfu kontynentalnego w Morzu Bałtyckim,  
• międzynarodową konwencję telekomunikacyjną,  
• umowę kulturalną między rządem PRL a cesarskim rządem Iranu.

Rada Państwa podjęła wspólnie z Radą Ministrów uchwałę w sprawie zawierania i wyprowadzania umów międzynarodowych.  
Na wniosek Rady Ministrów Rada Państwa powołała Dionizego Smoleńskiego na stanowisko sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk.

### Depesza M. Spychalskiego do L. Johnsona

W związku z pomyślnym zakończeniem lotu „Apollo 8”, przewodniczący Rady Państwa marszałek Polski Marian Spychalski wysłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Lynda B. Johnsona.

### 15 lat „Trybuny Mazowieckiej”

Od 15 lat do najdalszych zakątków woj. warszawskiego dociera jedyna gazeta wojewódzka regionu warszawskiego, organ KW PZPR - „Trybuna Mazowiecka”. Od pierwszego wydania w noc sylwestrową z 1953 na 1954 r. wydano już ponad 4.500 numerów gazety.

sądów wojewódzkich, 4 osoby na stanowiska sędziów okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych i 18 osób na stanowiska sędziów sądów powiatowych, jak również nadała 13 osobom tytuły naukowe profesorów zwyczajnych i 34 osobom tytuły naukowe profesorów nadzwyczajnych.  
Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk technicznych m. in. Mieczysławowi Serwińskiemu, prof. nadzw. w Politechnice Łódzkiej.  
Profesora nadzwyczajnego nauk technicznych: Michałowi Wawrzyniowskiemu, doc. w Wojskowej Akademii Medycznej i płk. Mieczysławowi Strzałko, doc. w Wojskowej Akademii Medycznej.  
Profesora nadzwyczajnego nauk technicznych: Michałowi Wawrzyniowskiemu, doc. w Wojskowej Akademii Medycznej, Tadeuszowi Władysławowi Kotterowi, doc. w Politechnice Łódzkiej i Januszowi Czesławowi Kuleszy, doc. w Politechnice Łódzkiej.

### Uwaga! Uwaga! Już we wtorek rano NOWOROCZNY NUMER „Dziennika Łódzkiego”

- W ZWIEKSZONEJ OBJĘTOŚCI - CENA TYLKO 50 GR
  - POLSKA ROKU 1968
  - FACH TO PIENIĄDZ
  - KORESPONDENCJE ZAGRANICZNE I
  - „...BY MŁODYM BYĆ”
  - DWA KONKURSY - NAGRODY WARTOŚCI KILKU TYSIĘCY ZŁOTYCH
  - SERIA DOWCIPÓW CZŁOŁOZYCH RYSOWNIKÓW
  - PUBLICYSTYKA
  - SENSACJE
  - CIEKAWOSTKI
  - ROZRYWKI
- A WIĘC WE WTOREK RANO W KIOSKACH „RUCHU”, BARWNE, BOGATO ILLUSTROWANE WYDANIE „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”.

### Spłonęło 16 mln. litrów paliwa Fajerwerk u wybrzeży Nowego Jorku

W sobotę rano u wybrzeży Nowego Jorku doszło do kolizji amerykańskiego tankowca z małym holownikiem. W wyniku kolizji spłonęło ponad 16 mln litrów paliwa. Płonienie objętego ogniem statku wznosiło się na wysokość 30 metrów. Oflar w ludziach nie było.

### Strajk dokerów USA

Powszechny strajk dokerów wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych trwa. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia odnośnie żądań robotników portowych. W portach oczekuje na załadunek względnie rozładunek 156 statków różnych bander. Warto przypomnieć, iż podobny strajk w roku 1954 kosztował gospodarke USA miliard dolarów.



# Projekt ustawy o ograniczeniu swobody ruchów w Jugosławii

Kompetentne czynniki jugosłowiańskie rozpatrują projekt zmian obowiązującego ustawodawstwa w ten sposób, by zawierało możliwość ograniczenia swobody

poruszania się osób wrogo nastawionych wobec ustroju i państwa jugosłowiańskiego, które w określonych warunkach mogłyby działać przeciwko interesom obrony kraju i porządkowi publicznemu. Zgodnie z projektem, decyzje w sprawie ograniczenia swobody ruchów danej osoby podejmowałby federalny sekretarz spraw wewnętrznych w porozumieniu z odpowiednimi organami państwa. Ocenę sytuacji, w której decyzje takie mogłyby być podejmowane, uchwalalaby Federalna Rada Wykonawcza. Osoby, wobec których środek ten byłby zastosowany, mogłyby również być — jak wynika z informacji — przesiedlone z dotychczasowego miejsca zamieszkania, w celu utrudnienia im wroglej działalności. Ograniczenie swobody ruchów do tyczyłoby określonej miejscowości lub okręgu, przy zachowaniu prawa do pracy i do korzystania ze źródeł informacji.

## Jaskinia Niedźwiedzia będzie udostępniona dla zwiedzających

Odkryta przed dwoma laty jaskinia na stoku góry Kletnej na Dolnym Śląsku, zostanie w przyszłym roku udostępniona turystom. W jaskini znajdują się liczne stalaktydy i stalagmity.

Wejście do jaskini odkryto przypadkowo, w czasie odstrzelania urobku w miejscowym kamieniołomie. Specjalne ekipy zbadały wnętrze jaskini. Natrafiono na szczerki kostne niedźwiedzia jaskiniowego — stąd nazwa jaskini — oraz liczne ślady zwierzęcego z epoki południowej.

Obecnie w Jaskini Niedźwiedziej prowadzi się roboty dla udostępnienia jej zwiedzającym. Złożono już oświetlenie elektryczne, buduje się przejścia i pomosty.

## Czego uczą w izraelskiej szkole?

Wychodzący w Tel-Awiewie dziennik „Haolam Haecl” opublikował wyniki ankiety rozpisanej wśród izraelskich studentów. Celem ankiety było zorientowanie się, jakie są poglądy młodzieży na przyszłość mniejszości arabskiej w Izraelu. Oto rezultat:

95 proc. zapytanych uważa za konieczne zlikwidowanie tej mniejszości.

5 proc. jest zdania, że konieczne jest zgrupowanie Arabów w obozach koncentracyjnych na pustyni Negew.

Redaktor naczelny pisma poprosił o wyjaśnienie tego zjawiska matkę jednego ze studentów, biorących udział w ankiecie. Spytał on ją od kiedy datuje się taki stosunek jej syna do Arabów palestyńskich. Matka odpowiedziała: „tego uczą go w szkole”.

Warto przypomnieć, że na terytorium Izraela mieszka 100 tysięcy palestyńskich Arabów. Dwie trzecie z nich znajdują się w rejonach, gdzie obowiązują przepisy reżimu okupacyjnego. Arabów traktuje się tam jak obywateli „trzeciej kategorii”. Władze izraelskie stosują wobec nich dyskryminacyjną politykę rasistowską. Dotyczy to pracy w aparacie państwowym, w szkolnictwie, zatrudnianiu itp.

## Zmiany w rządzie Bułgarii

W piątek Zgromadzenie Ludowe Bułgarii dokonało zmian w strukturze rządu i niektórych urzędów centralnych.

Przy Radzie Ministrów utworzony został Komitet Koordynacji Gospodarczej.

Połączono Ministerstwo Budownictwa z Ministerstwem Architektury i Urbanistyki w Ministerstwo Budownictwa i Architektury.

Połączono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego i obecnie nosi ono będzie nazwę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Bezpieczeństwa.

Komitet Pracy i Plac przekształcony został w Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nosi będzie nazwę Ministerstwa Zdrowia.

Nastąpiły także zmiany na stanowiskach ministrów.

## Casablanca oczekuje polskiego żeglarza

(Dokończenie ze str. 1)

ze strefami ciszy, w którymś miejscu na zachodnim wybrzeżu Afryki. Uczyniono wszystko co tylko możliwe, aby ustalić miejsce, w którym znajduje się samotny żeglarz. Kapitan Stefan Szymański zwrócił się do szefa Marokańskiej Królewskiej Marynarki i floty rybackiej, aby wydał polecenie wszystkim statkom idącym wzdłuż wybrzeża, aby wypatrzywały „Opty” i natychmiast zawiadomiły o miejscu, w którym się znajduje. Rozkaz wydano, ale żadna wiadomość do tej chwili nie napłynęła. Królewskie Marokańskie Linie Lotnicze wydały polecenie, aby samoloty lecące na południe obserwowały przypuszczalną trasę żegluga. Jednakże zachmurzone niebo i wysokość, na jakiej samoloty kursują, utrudniają obserwację.

Nawiązano kontakt z reprezentantem Polskiej Żeglugi Morskiej, Muszyńskim w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich w przypuszczeniu, że być może Teliga zepchnięty prądami znajdzie się w tym rejonie.

Morski świat Casablanki żyje oczekiwaniami na przybycie polskiego żeglarza. Wybitne i życzliwe zainteresowanie wykazują także władze marokańskie. Przewodniczący organizacji kultury fizycznej pan Lakhoufi, wydał polecenie, aby wczuć go o każdej porze w chwili, kiedy jacht się pojawi. Podobnie zainteresowani są kapitan portu w Casablance pan Pierre Merry, sekretarz generalny prefektury morskiej i inne władze marokańskie.

Już w tej chwili przewiduje się spotkanie kapitana Teligi z młodzieżą marokańską, odczyty, podróże po kraju, wykłady itd. Widoczne jest też przebudzenie niektórych in-

## Moc 800 megawatów z elektrowni Pątnów

Budowniczo i załoga elektrowni „Pątnów” w Załębiu Konińskim kończą rok podwójnym sukcesem: inwestycyjnym i produkcyjnym.

Silownia pątnowska osiągnęła w sobotę 800 MW ogólnej mocy zainstalowanej w 4 blokach, po 200 MW każdy.

Ostatni z bloków, w którego

skład wchodzi 200-megawatowa turbina polskiej produkcji, przechodzi obecnie pod pełnym obciążeniem 72-godzinny ruch próbny.

Pątnowscy energetycy wykonali także roczny plan produkcji energii, a do końca br. przekazał do sieci krajowej dodatkowo 60 mln kWh.

## Ostatnie posiedzenie rządu CSRS

### Rehabilitacja 30 tys. niesłusznie skazanych

W sobotę 28 bm. rząd CSRS odbył swoje ostatnie

posiedzenie. Premier O. Czernik postawił wniosek o złożenie w dniu 1 stycznia dymisji na ręce prezydenta Svboddy, tak, by stworzyć możliwości utworzenia rządu federalnego. Nowy federalny rząd rozpocząłby pracę już w styczniu. Rząd CSRS przyjął wniosek premiera O. Czernika jednomyślnie.

W dalszym ciągu posuwają się prace nad rehabilitacją osób niesłusznie dotkniętych represjami w latach pięćdziesiątych i późniejszych. Zgodnie z aktualnym rozkazem, sądowa rehabilitacja obejmie mniej niż 30 tys. osób, a więc mniej niż początkowo przewidywano. Wiele spraw rozpatrzyły już sądy powołane specjalnie w tym celu.

## Wirus z Hongkongu na razie nam nie grozi

Więści o rozprzestrzenianiu się wirusa grypy „azjatyckiej” pod nazwą „Hongkong” (tam bowiem wykryto pierwsze ognisko epidemii), budzą zaniepokojenie opinii publicznej. Podobne grypy co pewien czas nawiedzają ludność, podlegając za sobą niezliczone ofiary, jak to było np. ze słynną „hispanką”, która w 1918 roku spowodowała więcej zgonów niż nalichono poległych na frontach I wojny światowej.

W latach 1957-58 przez świat przeszła epidemia grypy „azjatyckiej”. Chorych również liczono wówczas na miliony. W Polsce groźna „azjatyka” przeminęła bez większych komplikacji. Przyczyniły się do tego wspomniane przestrzeganie higieny życia codziennego, sprawną działalność naszego lecznictwa i służby sanitarno-epidemiologicznej.

Czy mamy się liczyć obecnie z niebezpieczeństwem epidemii grypy „Hongkong”? De partem Sanitaro-Epidemiologicznego w resortie zdrowia stwierdza, że na razie nie ma powodów do alarmu. Grypy „Hongkong” w Polsce nie ma. Nie oznacza to, że epidemia nam nie grozi, trzeba się z nią liczyć — skoro nawiedza inne kraje (wirus zaatakował np. mieszkańców Włoch i Anglii, sprawił sporo kłopotów w USA, w Australii, stwierdzono jego obecność w Ameryce Południowej itd.). Polska służba sanitarno-epidemiologiczna, apteki, przychodnie lekarskie, szpitale są przygotowane na przyjęcie niepożądanego gościa, jeśli pojawi się w naszym kraju. Sama grypa nie stanowi niebezpieczeństwa dla życia, natomiast groźna bywa dla kompiłkacji — w wypadku wirusa „Hongkong” mogą nastąpić zaburzenia układu krążenia.

## SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

### Polscy tenisiści wicemistrzami Azji

Duży sukces odnieśli polscy tenisiści Mieczysław Rybarczyk i Tadeusz Nowicki podczas międzynarodowych mistrzostw Azji w Kalkucie. Polska para zakwalifikowała się do finału gry podwójnej, w którym po zwycięskiej walce uległa broniącemu tytułu mistrzostw deblowi Indii, Lall — Mukherja 6:4, 2:6, 3:6, 3:6.

### Porażka krakowskich koszykarzy

W Ostendzie rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn, w którym bierze udział zespół krakowski Korony. W pierwszym meczu Polacy ulegli miejscowej drużynie AS Ostenda 55:69 (32:28). W drugim spotkaniu turnieju belgijska drużyna Antwerpse zwyciężyła Alsaice de Bagnolet (Francja) — 84:76 (35:39).

### Siatkarki Startu wyjechały do Wisły

Drużyna mistrzyni Polski w siatkówce Start wyjechała wczoraj w pełnym składzie na zgrupowanie do Wisły. Do zespołu dołączyły uprzednio chore zawodniczki: B. Niemczyk i A. Sojczuk.

Rozgrywki ekstraklasy rozpoczyna się 11 stycznia przyszłego roku. Start rozegra inauguracyjne mecze w Łodzi.

W końcu lutego nasze siatkarki wyjadą do Francji, gdzie rozegrają dwa mecze o Puchar Europy z najlepszą klubową drużyną tego kraju. Postanowiono, że ze względu na duże koszty, spotkanie rewanżowe odbędzie się również we Francji.

### Atlantycki „chrzest” polskich kajakarzy

Spoleczeństwo nasze coraz bardziej pasjonuje się koleją smiałą eskapadą polskich żeglarzy — kajakową wyprawą przez Cieśninę Magellana — Bronisława Śladka, Tadeusza Andrusiewicza i Janusza Bakowskiego.

Oto ich relacja: Mamy już za sobą pierwszy etap podróży przez Atlantyk na gościnnym statku PLO „Czacki”.

Wszystkie dni podróży mieliśmy wypełnione zajęciami. Studiujemy mapy rejonu naszej wyprawy, uczymy się języka hiszpańskiego, konserwujemy sprzęt. Podróż przez Atlantyk była w pewnym sensie chrztem morskim dla uczestników wyprawy i sprzętu. Dla nas taką próbą było przejście silnego sztormu na Zatoce Biskajskiej. Cała nasza trójka zniosła go doskonale. W czasie alarmu szalupa na pełnym Atlantyku spuściliśmy po raz pierwszy na morze kajaki. Próba ta wypadła pomyślnie.

29 bm. kończymy skok przez Atlantyk i zjawiamy do portu La Guaira w Wenezueli. Kolejnym etapem podróży jest Kolumbia a następnie — ostatnim Valparaiso w Chile. Dopiero wtedy rozpoczyna się ostatnie przygotowanie do wyprawy. Czujemy się doskonale, jesteśmy pełni optymizmu, chociaż docenia-

### „Srebrna waza” dla Amerykanów

W Adelaide zakończył się finałowy pojedynek o puchar Davisa, w którym tenisista USA pokonał drużynę Australii 4:1. W dwóch ostatnich setach Clark Graebner (USA) zwyciężył Rava Ruffelsa (Australia) 3:6, 8:6, 2:6, 6:3, 6:1, a Bill Bowrey (Australia) wywalczył honorowy punkt dla swej ekipy bijąc Arthura Ashe'a (USA) 2:6, 6:3, 11:9, 8:6. Po raz pierwszy od 1963 r. tenisista amerykański powrócił do kraju z cennym trofeum — „Srebrną wazą”.

### Budna i Rysula najlepsi

Na Kirach koło Zakopanego odbyły się zawody czotwórki narciarskiej w konkurencjach biegowych.

W biegu kobiet na dystansie 5 km zdecydowane zwycięstwo odniosła Weronika Budna.

W biegu mężczyzn na 10 km, klasa dla siebie był Józef Rysula.

W zawodach startowali również juniorzy. W tej konkurencji najlepszą formę wykazał zawodnik Staszal i Truchan, którzy są niemal pewnymi kandydatami do reprezentacji.

### Mistrzostwa Bałkanów

\* Rumunia wygrała z Grecją

\* Bułgaria pokonała Jugosławię

W Izmirze odbył się kolejny mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Bałkanów w koszykówce mężczyzn. Reprezentanci Rumunii pokonali koszykarzy Grecji 92:82 (40:33). Dla Rumunów Jekeli zdobył 23 pkt., a dla Greków Trontzos — 28 pkt.

Reprezentacja Bułgarii nieoczekiwanie pokonała Jugosławię 101:92 (52:32). Było to pierwsze zwycięstwo Bułgarów nad Jugosłowianami od 8 lat.

### ZSRR Najlepsi sportowcy roku 1968

Rekordzista świata i mistrz olimpijski w trójskoku, 23-letni Wiktor Saniejew uznany został za najlepszego sportowca ZSRR.

Drugie miejsce na liście najlepszych sportowców przyznano rekordziste światu w rzucie oszczepem, Janisowi Łusisowi przed mistrzem olimpijskim w boksie, Borysem Łagutinem, mistrzem i rekordzistą świata w podnoszeniu ciężarów, Wiktoorem Kurencom oraz doskonałą parą łyżwiarską Ludmiłą Bielousowa — Oleg Protopopow.

### Nowy prezes „Gwardii”

Na zebraniu zarządu federacji KS Gwardia nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego federacji. Zarząd przychylił się do prośby min. Kazimierza Świtły i z uwagą na obciążenie pracą za wodową zwołał go z funkcji przewodniczącego.

Nowym przewodniczącym federacji został wybrany jedynogłosem generalny dyrektor MSW gen. bryg. Ryszard Matejewski.

### Porażka polskich hokeistów

Drugą porażkę ponieśli młodsi polscy hokeiści na II mistrzostwach Europy juniorów w Garmisch-Partenkirchen. Po czwartkowej przegranej z CSRS 0:14, w piątek Polacy ulegli również wysoko Szwecji 1:15 (0:5, 0:4, 1:6). Honorowy punkt dla Polski zdobył przy stanie 0:15 Trześniewski na 3 min. przed końcem spotkania.

## Strzały w pobliżu mostu Husajna

Soldateska izraelska dokonała w piątek nowego aktu agresji na terytorium jordan skim. W godzinach wieczornych wojska izraelskie skierowały ogień na pozycje jordan skie w pobliżu mostu Husajna.

Jak stwierdza oficjalny komunikat wojskowy ogłoszony w Ammanie, prowokacje izraelskie rozpoczęły się od ostrzeliwania wschodniego brzegu Jordanu z karabinów maszynowych i broni lekkiej. Strona jordańska odpowiedziała ogniem. Wymiana strzałów trwała około godziny. Rzecznik armii jordańskiej dodaje, że nieprzyjacieli poniosł straty w ludziach i musiał ewakuować rannych.

## Przedstawiciele TV i CAF u premiera DRW

Premier DRW, Pham Van Dong, przyjął w tym tygodniu ekipę Telewizji Polskiej w składzie: red. C. Sadelewski i operator filmowy J. Ogrodowicz oraz fotokorespondenta Centralnej Agencji Fotograficznej Z. Staszyszyna.

Premier udzielił jednocześnie wywiadu telewizyjnego.

Pham Van Dong podkreślił, że Polska w różnych formach udziela pomocy i pomocy narodowi wietnamskiemu i w imieniu Partii Pracujących Wietnamu, rządowi DRW i narodu wietnamskiego premier gorąco podziękował PZPR, rządowi i narodowi polskiemu.

## Pismo dyrektora Urzędu d/s Wyznań do episkopatu

Dyrektor Urzędu do spraw Wyznań Aleksander Skarzynski przesłał do Episkopatu Polskiego na ręce ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego pismo z wyrazami współczucia w związku ze zgonem księdza biskupa Zygmunta Choromańskiego, sekretarza episkopatu i członka komisji wspólnej przedstawicieli rządu i episkopatu.

## POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami drobny śnieg. Temperatura od minus 8 st. do minus 3 st. Wiatry słabe z kierunków południowych.

Jutro pogoda bez większych zmian. Mienny obchodzą: w niedzielę — Tomasz i Dominik, a w poniedziałek Seweryn i Eugeniusz. (X)

Dnia 25. XII. 1968 r. zmarła opatrzona św. sakramentami najukochańsza matka i babcia

S. + P.

### Stanisława Hoeningmann

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. XII. br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Dołach, o czym zawiadomiamy pogrobną w gębokim smutku

CÓRKA Z WNUCZKA

## Kronika wypadków

\* Tragicznie skończył się skok do tramwaju linii nr 11/9 przejeżdżającego ulicą Zgierską przy ul. Stefana dla 17-letniego Jacka Miła (zam. ul. Kochanowskiego 21.23). Skok nie powiódł się i chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

\* Z tramwajem linii 3/2 zderzyła się przy zbiegu ul. Przedzalananej i Przybyszewskiego przejeżdżająca taksówka. Na skutek kraksy kierowca taksówki i 2 pasażerów doznał obrażeń ciała.

\* Na ul. Rzgowskiej samochód osobowy marki „Wartburg” potrafił przejechać jezdnie 22-letniego Kazimierza Gałązki (zam. Beniowskiego 23). Mężczyzna doznał lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu pomocy w pogoto-

wiu ratunkowym został zwolniony do domu.

\* Samochód ciężarowy marki „Skoda” przejeżdżający ul. Gagarina potrafił niewidomo zderzyć z 17-letnim Zygmuntem Orskiem (zam. Astronautów 3). Na szczęście wypadek nie był groźny, nie widomy doznał lekkich obrażeń ciała.

\* Wbiegając raptownie na jezdnię ul. Piotrkowskiej przy Stanisława, 15-letnia Ewa Banasiak (zam. Abramowskiego 7) została potrącona przez samochód. Dziewczynka doznała ogólnych obrażeń.

\* Na ul. Zarzewskiej samochód osobowy potrafił 57-letniego Franciszka Wojtyśki (zam. Krucza 6), który doznał lekkich obrażeń.



# NIE TYLKO NA POLSKIM NIEBIE

**P**RZYSŁOWIE mówi — „Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Nawet do niebezpieczeństwa”. — Bohaterowie naszej opowieści twierdzą jednak inaczej. Oblatrywacz nie przyzwyczaja się do tego, że przy każdym niemal locie ryzykuje swoim życiem. Stara się tylko przewidzieć każdą ewentualność. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Przy tym praca oblatrywacza nie polega li tylko na sprawdzaniu prototypów. To także inne prace lotnicze, przysparzające nierzadko nie mniej emocji.

## LOTNIK I... GAZELE

Podczas swej bytności w Instytucie Lotnictwa nie zastałem inż. Jerzego Zięboraka. Od dawna już przebywał w Sudanie i ZRA zajęty defoliacją bawełny i zwalczaniem szarańczy. Praca nieco monotonna, choć odpowiedzialna i wymagająca dużych umiejętności i wytrzymałości nerwowej. Towarzyszą jej jednak czasem niespodziewane emocje. Należą do nich m. in. spotkania nisko lecących samolotów ze stadami gazeli.

Mówi inż. A. Abłamowicz. — Można polegać na doświadczeniu i własnych umiejętnościach. Nigdy jednak nie uda się przewidzieć wszystkiego. Znalazłem się pewnego dnia w sytuacji, podczas lotu jednosilnikowym samolotem, gdy maszyna weszła w tzw. korkociąg i nie udawało mi się jej z niego wyprowadzić. Wysokość malała w zastraszającym tempie, a wszystkie moje wysiłki spływały na niczym. Zdecydowałem się na skok ze spadochronem. Wyszedłem na skrzydło i... w tym momencie maszyna sama zaczęła wyrównywać lot. Niewiele myśląc wróciłem do kabiny. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy w chwili awarii czułem strach. Raczej nie miałem na to czasu — zbyt wiele musiałem zrobić w bardzo krótkiej chwili.

## LOTNICZA PASJA I PRZYTOMNOŚĆ

Rozmawiając z pilotami doświadczalnymi Instytutu doszedłem do wniosku, że właściwie wszystkim do obrania takiej a nie innej kariery życiowej wydatnie pomógł przypadek. Przy okazji usłyszałem także dwie historie, które mogą służyć za pewnego rodzaju memento dla kandydatów do zawodu lotnika.

Inż. Stanisław Wielgus, tak jak każdy prawie młodzieniec, chciał latać. Mało tego — bardzo chciał latać. Tak bardzo, że każda komisja lekarska przyprawiała go o bicie serca. Nerwy nie wytrzymały myśli, że lekarze mogliby znaleźć u niego coś, co przeszkodziłoby mu w lataniu. Lekarze oczywiście stwierdzali wtedy wysokie ciśnienie krwi, bicie serca itp. objawy. Zarządzali więc następną komisję i w rezultacie delikwent uwierzył w ciężką chorobę, co niemal go nie załamało. Dopiero otrząskanie z gabinetami lekarskimi pozwoliło opanować strach. W rezultacie do dziś, a minęło już bez mała dwadzieścia lat, nie wie co to znaczy choroba, nawet tak prozaiczna, jak ból zęba.

Drugą historię opowiadał inż. Wielgus już nie z własnego podwórka. Otóż każdy pilot przymocowany jest do fotela pasem z zapinką. W razie awarii, chcąc skakać, trzeba pociągnąć za rzemyk przy zapince, co zwalnia pasy. W obawie, by przy niektórych figurach pilotażu zapinka nie rozluźniła się sama, niektórzy piloci przewlekali przez nią ów rzemyk. Podczas wielkich pokazów lotni-

czych tak samo postąpił pilot Aeroklubu Poznańskiego — Lisowski. Pilot bardzo doświadczony i obiecujący sportowiec. Mając awarię maszyny, chciał skakać... szarpnął za rzemień zapominając, że jest przewlekany przez zapinkę, czym zakleszczył ją na amen. Młody pilot zginął w oczach wielu tysięcy ludzi.

Każdy lotnik, a zwłaszcza pilot doświadczalny, musi podczas lotu pamiętać dostownie o wszystkim. I dlatego nie ma czasu na strach, nerwy, myśli o ryzyku.

## INDONEZYJSKIE EMOCJE

Afrykańska eskapada inż. Zięboraka nie jest jedyną w historii Instytutu. W roku 1960 wyjechał do Indonezji inż. Ryszard Witkowski, by szkolić tamtejszych pilotów śmigłowców. Ta piękna podróż o mało co nie skończyła się dla niego fatalnie. Pewnego dnia na śmigłowcu obciążonym do granic możliwości, wykonać miał kilka lotów na niedostępny w inny sposób, płaski szczyt góry w okolicy Bandungu. Przy czwartym lądowaniu śmigłowiec osiadł na niewidocznym uskoku gruntu i wywrócił się ulegając poważnemu uszkodzeniu. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Maszynę udało się naprawić — ale wspomnienie śmigłowca leżącego na skraju przepaści długo nawiedzało inż. Witkowskiego we śnie.

Pobyt w Indonezji, mimo tego nieoczekiwanego wypadku, uczono potem wspólnym rajdem trzech śmigłowców dookoła Jawy. Tym razem już bez jakichkolwiek nieoczekiwanych wypadków.

Prace inż. J. Zięboraka w ZRA i Sudanie czy inż. R. Witkowskiego w Indonezji, to tylko dwa przykłady działalności warszawskich oblatrywaczy za granicą. Prowadzona jest ona dość często. Tak np. we wrześniu br. inż. A. Abłamowicz wykonywał w ZSRR całą serię lotów doświadczalnych na odrzutowcu pasażerskim Tu-134 stając się jednym z niewielu, którzy na tym wielkim samolocie latali na krytycznych kątach natarcia, to znaczy o włos od utraty sterowności.

## RUTYNA I RYZYKO...

Wszystkie te loty dają okazję poznania nowego sprzętu, zdobycia nowych, cennych doświadczeń. Te ostatnie przychodzą zresztą z każdym dniem, z każdym lotem. Są wśród nich i takie, które podejmowane są z całą świadomością ryzyka — właśnie dlatego. Tak było m. in. i z „Piratem”. Podczas lotu na tym prototypie szybowca wyczynowego zginął pilot doświadczalny — inż. Skrzydlewski. Przyczyn wypadku nie udało się wyjaśnić. Szybowiec wszedł zgodnie z programem lotu w korkociąg, z którego już nie udało się go wyprowadzić. Pilot nie zdążył opuścić kabiny.

W kilka miesięcy później, na tym samym typie szybowca i z takim samym programem lotu, wystartował w powietrze Stanisław Wielgus. Historia powtórzyła się niemal co do joty. Pilot miał jednak tym razem szczęście — zdążył opuścićabinę. Dzięki jednak podjętemu z całą świadomością ryzyka, zdołano określić przyczynę wypadku. Po wprowadzeniu modyfikacji konstrukcji „Pirat” nie zawiódł już więcej nikogo.

Lotnictwo odgrywa w naszym życiu rolę ogromną. Komunikacja, transport, prace rolno-chemiczne, wojsko, cały wachlarz dziedzin życia. By jednak samolot służył nam sprawnie i niezawodnie, podejmują ryzyko ludzie, dla których lot stał się życiową pasją, co tu dużo mówić — największym ukochemianiem. Ludzie powietrza i ryzyka. Piloci doświadczalni-oblatrywacze!

LESZEK RUDNICKI



MAGAZYN  
NIEDZIELNY  
„DL”

# PANORAMA

# BUCHARA

Foto-  
reportaż  
Andrzeja  
Wacha

# Straszne Kolorowe Sny

**W JEDNYM Z WYDZIAŁÓW INTERPOOLU WISI MAPA, NA KTÓREJ KOLOROWYMI LAMPKAMI ZAZNACZONO MIEJSCA NAJWIĘKSZEGO SPOŻYCIA NARKOTYKÓW. SZCZEGÓLNE ZAGĘSZCZENIE ZNAKÓW WYSTĘPUJE W AMERYKACH PŁN. I PŁD., KANADZIE, NRF, WŁOSZECZ, SZWECJI, ANGLII, NA BLISKIM I ŚRODKOWYM WSC ODZIE ORAZ W AZJI. TO SA KRAJE BĘDĄCE DLA MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI POLICYJNEJ JEDNYM Z NAJTRUDNIEJSZYCH DO ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW.**

do granicy nalóg zwiększając stale dawki opium. Po pewnym czasie skóra palacza przybiera żółtą barwę — to znak niedoczynności watroby i złej przemiany materii. Później następuje rozedma, a w końcu wylewy krwi do płuc...

Według obliczeń „Białej Księgi” 1200 ton nielegalnie wyprodukowanego narkotyku przenika na rynek nielegalnymi drogami...

W 1823 r. głośna była sprawa pewnego lekarza który posłużył się odkrytą 23 lata wcześniej morfina by otruć braci Ballet (w celu zagarnięcia ich majątku). Przestępca został ujęty i skazany na śmierć. Morfina natomiast stała się najpopularniejszym narkotykiem XIX-wiecznej Europy. Powstawały specjalne kluby morfistów, odbywano „morfingowe” spotkania towarzyskie i wieczory narkotyczne, jubilerzy oferowali zdobne i oprawne w złoto strzykawki...

**M**odny nalóg zatruwał naukowców — poczęto więc szukać środka, który by pomógł go zwalczyć. I tak natrafiono w 1918 r. na nowy związek chemiczny — heroinę. Jednakże ów „cudowny” środek nie tylko nie położył kresu morfizmowi, ale go jeszcze wzbogacił i rozszerzył. Heroina stała się kolejnym modnym narkotykiem. W dwa lata po wynalezieniu heroiny w prasie francuskiej pojawił się niezwykły tekst reklamowy: „Nie traćcie czasu, bądźcie szczęśliwi. Jeśli trapi was pesymizm i przygnębienie wysłany wam alkaloid, który przerwie wasze cierpienia”. Tym uszczęśliwiającym alkaloidem była kokaina — biała, krystaliczna substancja otrzymywana z liści krzewu kokainowego (blisko spokrewnionego z lnem). Używana w lecznictwie jako środek znieczulający kokaina w małych dawkach działa pobudzająco na mózg i wywołuje stan upojenia. Ale po dłuższym zażywaniu wywołuje także stany nienokolei, które ustępują na krótko po przyjęciu następnej dawki narkotyku.

Konkurentem krzewu koka stały się następnie meksykańskie i indyjskie konopie, z których otrzymuje się narkotyk zwany haszyszem. Nie wymagające specjalnej uprawy i jakiegoś wyjątkowego kli-

matu z równym powodzeniem mogą być hodowane w doniczkach w Nowym Jorku, jak i na balkonach w zamglonym Londynie. Mimo swego azjatycko-amerykańskiego pochodzenia haszysz stał się narkotykiem przede wszystkim afrykańskim. W różnych rejonach Czarnego Łądu spożywany jest też w rozmaitej postaci: mieszanym z alkoholem, cukrem, tytoniem i wierzchem, wywołuje znacznych ilościach wywołuje stany euforii, podniecenie zmysłowe oraz omamy wzrokowe i słuchowe.

Ale oto pojawia się nowy alkaloid uzyskiwany ze sporyszu żyta. Opatrzony symbolem LSD w triumfalnym pochodzie maszeruje przez Amerykę i Europę. Mania LSD ogarnęła przede wszystkim sfery intelektualistów, studentów, przedstawicieli wolnych zawodów, którzy sięgają po narkotyki nie z powodu trudności życiowych i fizycznych cierpień, lecz po prostu dla fantazji i przygody. Przez szereg lat LSD jest czołowym tematem zachodnioeuropejskich i amerykańskich pism. Z upodobaniem rozprawiają o nim komentatorzy radia i telewizji. Cechuje go bowiem łatwość i taniota otrzymywania. Wystarczy proste laboratorium by uzyskać bezwonną, bezbarwną i bezsmakową substancję, a której kilka mikrogramów pozbawia na pół dnia poczucia rzeczywistości.

Timothy Leary był profesorem Uniwersytetu Harvard, który wprowadził LSD do Stanów Zjednoczonych. oświadczył: „Każda istota powinna odkryć swa odwieczna i wsianiała samotność. Każdy stanie się swym własnym Budda, Einstejnem, Galileuszem...” Tymczasem trzej francuscy lekarze: Bensoussan, Joannides i Sarrhies opracowali w 1966 r. komunikat w którym dowodził, że LSD jest narkotykiem szczególnie szkodliwym dla organizmu, niższy bowiem ludzka osobowość. (dca)



Buchar, miasto legend, duży ośrodek kulturalny Uzbekistanu. — Mieści się tu jedna z największych w republiki bibliotek wyższa szkoła pedagogiczna, bogate muzeum regionalne.

Niepowtarzalny charakter nadaje jednak miastu architektura. Z IX—X wieku n. e. pochodzą ruiny murów obronnych i cytadela oraz mauzoleum Ismaila Samanida. Na uwagę zasługuje też XIV-wieczne mauzoleum Bujan Kuli — chana.





Otto Skorzeny w czasie II wojny światowej, na krótko przed „włoską misją”.

# KARIERA MORDERCY

Co jakiś czas wraca uparcie na łamy prasy nazwisko superawanturnika, najemnego mordercy, szpiega — Otto Skorzenego. Pojawia się on wszędzie tam, gdzie unosi się zapach palonego prochu, gdzie pachnie krwią.

Otto Skorzeny znany także w świecie jako „dzika bestia”, to były przywódca komandosów Hitlera. Ten masywny, liczący 195 centymetrów wzrostu muskularny mężczyzna o chytrym wyrazie twarzy wstawiał się ongiś najprzeróżniejszymi wyczynami, które prosta droga zawieść go miały do historii.

SS-Hauptsturmfuehrer Otto Skorzeny od najmłodszych lat marzył o tym by wejść do historii. Nieważne dlań było jaką drogą, ważne by się tam znaleźć. Musiał jednak nadejść rok 1940 nim świat usłyszał po raz pierwszy o wyczynach nikomu nie znanego agenta Hitlera. Wcześniej jednak Skorzeny, będąc jeszcze w stopniu Hauptmanna (kapitana) Abwehry otrzymuje zadanie dokonania zamachu na kanclerza Austrii. Jest wtedy rok 1934. Zamach udaje się, a sam Skorzeny ucieka do III Rzeszy, gdzie oczekuje na następną pracę, na następnego kanclerza Austrii. Tym razem technika jest nieco inna. Skorzeny aresztuje prezydenta i kanclerza, uprowadza ich i oddaje do dyspozycji Gestapo. Wtedy Hitler wydaje rozkaz „Anschlusu”.

Wśród nieopisanego wrzawy niemieckich kolonii i łopotania chorągiewek, oddziały Wehrmachtu wkraczają do Austrii. Odbijają się pierwsze „defilady zwycięstwa”. Hitler

i jego brunatna zgraja triumfuja. Ale tego, który przygotowywał im grunt pod ów triumf, na trybunach nie ma. Skorzeny oddelegowany zostaje do dyspozycji NSDAP, staje się spokojnym, nie rzucającym się w oczy, działaczem.

Dopiero wybuch wojny radziecko-niemieckiej sprawia, że supermorderca wkroczyć może do akcji. Jego tajone zbrodnicze instynkty odzywają ze zdwojoną siłą. Na froncie wschodnim, dowodząc małym oddziałkiem do specjalnych zadań, morduje, grabi, gwałci. Niszczy wszystko co spotka na swej drodze do sławy. W roku 1941 odchodzi jednak do szpitala. Dyzenteryja, na którą zachorował na wschodzie, wyłącza go na 2 lata z pracy.

Pierwszym zadaniem jakie otrzymuje po owych dwu latach choroby, jest zniszczenie urzędzeń naftowych w Iranie. Tak się to przynajmniej nazywało w oficjalnej nomenklaturze Abwehry. Do zadań super agenta należało także zniszczenie dróg żelaznych i rurociągów naftowych.

Poza Schellenbergiem —

szefem informacji politycznej i Skorzenym nikt (wydawać by się mogło), nie znał prawdziwego celu wyjazdu SS-Hauptsturmfuehrera do Iranu. Tymczasem w eterze, między Waszyngtonem, Moskwą i Londynem bez przerwy kursowało zaszyfrowane hasło „Eureka”. Drugim hasłem było słowo „Kair III”.

Mimo najściślej przestrzeżonej tajemnicy, zaszyfrowania terminów, miejscowości i celów, Abwehra wie działa o mającej się odbyć konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie. Owe słowa — szyfry, znane jednak by się należało spodziewać, tylko Wielkiej Trójce, znane były także Skorzenemu. Wiedział on iż „Eureka” to konferencja a „Kair III” to Teheran. Wiedział także, że nie powinien go obchodzić w Teheranie urządzenie nafto-

we. Powinien natomiast zająć się trzema tylko osobami: — Stalinem, Churchillem i Rooseveltem. Powinien ich zgładzić i szybko wracać do Rzeszy, tam bowiem czekali nań nowe „wielkie” czyny.

Był jednak w Teheranie ktoś, kto nazywał się Walter Schultz — niemiecki oficer w stopniu majora, przygotowujący grunt do zamachu. W rzeczywistości był on majorem Armii Czerwonej. Ilią Swietłow — Walter Schultz, przetrzymany do Abwehry otrzymał m. in. za danie unieszkodliwienia za machowców. Później powie się: aliancki wywiad unieszkodliwił działanie grupy Skorzenego.

Rozszyfrowany supermorderca wraca szybko do Rzeszy, a stamtąd jedzie do Holandii. Rozprawia się z angielską siatką wywiadowczą, w miejsce której podstawił swoich agentów. Sieć spustoszenia w angielskich szeregach, a następnie znów wraca do Berlina.

W czerwcu 1943 roku Skorzeny przeżywa swój niezapomniany dzień. Wezwany do kwatery polowej Hitlera w Kętrzynie, staje przed obliczem swego mistrza. Rozkaz brzmi krótko:

— Kapitanie Skorzeny, rozkazuję panu uwolnić mego przyjaciela Mussoliniego. Pan tego dokona.

Uwięziony na górze Gran Sasso przez rząd Badoglio Mussolini był niemal nieosiągalny. Operacja zakrawała na szaleństwo.

14 września 1943 roku eskadra lekkich płatowców przemycła niepostrzeżenie między alianckimi eskadrami. Kilka maszyn rozbiła się o skały niedostępnej Gran Sasso, kilka jednak lądowało na skale. W



Skorzeny (z prawej) z synem Duce — R. Mussolinim w Madrycie podczas uroczystości 25 rocznicy śmierci wodza faszystowskich Włoch.

Foto: CAF

Jedną z nich znajduje się sam mistrz Skorzeny. W ciągu kilku sekund unieszkodliwiona zostaje straż więzienia, a w parę sekund później lekki jednopłatowiec „Fieseler Storch” dokonuje czynu nieprawdopodobnego — ląduje na skale o powierzchni około 20 metrów, a następnie podrywa się do lotu unosząc przetrzymanego Duce i pijanego triumfem Skorzenego.

Potem jak lawina przychodzi nowe zadania. Próba porwania marszałka Tito, oczywiście nieudana, zmiążdżenie buntu generałów 20 lipca 1944 roku i inne. Ale w zamysłach brunatnej Rzeszy był jeszcze jeden plan, który tylko dzięki błyskawicznemu zmianom na frontach nie został zrealizowany.

Papież Pius XII znany jest dziś jako Papa Tedesco czyli

papież niemiecki, ale w roku 1943 nawet temu nie ufali brunatni władcy. Obawiali się oni czy postawa owego sympatyka faszystów będzie na tyle elastyczna, by nie zachwylił się dobre stosunki III Rzeszy z katolickimi państwami Ameryki Południowej, a ponadto, czy przychylna opinia katolików w Europie nie zostanie zmieniona na skutek postawy papieża. Postanowiono przeto, iż lepiej będzie gdy Pius XII znajdzie się w Berlinie, gdy „zazada pomocy i opieki” ze strony swych faszystowskich wyznawców.

Wybór padł oczywiście na Skorzenego. Jego ekipa miała wyładować na placu świętego Piotra w Rzymie. Część załogi stanowiąła ubezpieczenie, część miała pod wodzą

(Dok. na str. 6)

## Wdowa po gen. Sikorskim zabiera głos

# Dyskusje wokół „Żołnierzy”

(Nasz korespondent donosi z Londynu)

W związku z wystawieniem w New Theatre kontrowersyjnej, bazującej na nie udowodnionym materiale faktograficznym, osnutym wokół osoby Churchilla, sztuki Rolfa Hochhutha „Żołnierze” w Wielkiej Brytanii rozgorzała dyskusja. Początek sprawie dał popularny w Austrii twórca programów dokumentalnych i wido wisk telewizyjnych — David Frost. W okresie przedświątecznym zaprezentował on telewizji dwuodcinkową audycję poświęconą — w świetle

faktów — stosunkom Churchill — Sikorski.

W programie wzięli udział m. in. młody historyk brytyjski, autor wydanej przed paroma miesiącami książki „Wypadek” David Irving, autor znajdującej się obecnie w druku książki „Zamordowanie Winstona Churchilla — Carlos Thompson, były pilot samolotu, w którym zginął generał — Edward Prchal oraz krytyk literacki, Kenneth Tynan, gorący obrońca sztuki Hochhutha, który wprowadził ją po wielu bojach na londyńską scenę.

David Irving, który w swej książce pozostawił otwartą

kwesję śmierci generała Sikorskiego, stwierdzając w konkluzji, iż w świetle dostępnych dokumentów nie można stwierdzić, że był to sabotaż dokonany przez Brytyjczyków — w programie te lewizyjnym poparł w całej rozciągłości tezy Hochhutha, oświadczając, iż wierzy, że Sikorski zginął z rąk wywiadu brytyjskiego, na polecenie Churchilla. Twierdzenie Irvinga popierał — używając bardziej zawołanego języka — Kenneth Tynan, broniąc opinii, iż sztuka Hochhutha nie szkazuje, a przeciwnie — dodaje wielkość osobie Churchillowi. Gorącymi oponentami też

Hochhutha byli — oprócz naturalnie Edwarda Prchala i Thompsona, którego książka jest polemiką ze sztuką „Żołnierze” oraz „Wypadkiem” Irvinga — biorący udział w programie liczni przedstawiciele rozmaitych środowisk brytyjskich, a także sam David Frost.

Teza oskarżająca Churchilla o spowodowanie z przyczyn politycznych śmierci generała Sikorskiego, w wypadku lotniczym w Gibraltarze w roku 1943 — nie jest nowa. Historiografia polska stoi na stanowisku, że sprawa wypadku lotniczego, w którym poniósł śmierć generał Sikorski —

stanowi wciąż kwestię nie wyjaśnioną.

Za jedyny nowy element toczącej się obecnie w Wielkiej Brytanii dyskusji na temat śmierci Sikorskiego — można uznać oświadczenie wdowy po generale, Heleny Sikorskiej, złożone 26 grudnia 1968 roku, opublikowane przez gazetę „Daily Telegraph” w dniu 27 grudnia br. Pani Helena Sikorska przagnąc odciąć się od notki zamieszczonej w programie spektaklu „Żołnierze”, stwierdzającej iż oskarżyła ona prywatnie Brytyjczyków o spowodowanie wypadku w Gibraltarze — stwierdziła obecnie (cytuje istotny fragment): „Nigdy nie wyrażałam wobec kogokolwiek opinii wyrażających podejrzenia w stosunku do Brytyjczyków. Zawsze natomiast wyrażałam opinię, iż tylko czas i historia wyjaśni tajemnicę katastrofy gibraltarskiej. Jest również nieprawdą twierdzenie zawarte w programie,

że po wypadku unikałam rodziny Churchilla”.

Tak więc dyskusje związane ze śmiercią generała Sikorskiego będą trwały jeszcze za pewne długo, sprawa zaś wypadku może nigdy nie zostać ostatecznie wyjaśniona. Grana obecnie w Londynie sztuka Hochhutha — z pewnością nowych elementów do tej bolesnej kwestii nie wnosi, ogólna zaś wymowa moralna utworu, który m. in. oskarża Brytyjczyków o „zbrodnie po pełnione na cywilnej ludności niemieckiej poprzez podjęcie decyzji o dywanowych bombardowaniach miast III Rzeszy” — nie jest aprobowana przez większość społeczeństwa brytyjskiego. Krytyka brytyjska skłania się jednak do stanowiska, iż nie warto wobec utworu Hochhutha, granego na jednej z komercyjnych scen brytyjskich — otwierać ognia ze zbyt wielkich dział.

EWA BONIECKA



Na zdjęciu — Sobiesław Zasada występująca z samochodem na punkcie granicznym w Cieszynie, po zakończeniu rajdu Londyn — Sydney.

## Na szlaku Zasady

Korespondencja własna z Australii

Sobiesław Zasada, mknąc przez pustynie, miasteczka i miasta Australii przekonał się, iż jest to kraj piękny i straszny jednocześnie. Dla naszego świetnego zawodnika był to szalenie ciekawy przejazd wycieczkowy, podczas gdy dla ludzi, którzy muszą żyć nieraz na tych bezdrożach, sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Proszę sobie wyobrazić, iż dostaliście pracę droźnika kolejowego na szlaku Perth — Adelaide, gdzie szyny biegają w jakąś beznadziejną dal i gubią się w ruchomych piaskach. A dostaliście taką pracę ponieważ w mieście akurat panowało bezrobocie i za mieszkanie trzeba płacić więcej niż wynosi zasiłek dla bezrobotnych, o jedzeniu zaś już mowy nie ma. Zaproponowano wam pracę w tartaku albo na kolei, ale jeszcze wam nie powiedziano gdzie. Nie macie wyboru, kryzys gospodarczy, który spowodował bezrobocie zwykle trwa około roku. Tam dostaniecie mieszkanie darmo, pobory, a wodę będą wam dowozić cysterną... Chyba, że spadnie deszcz. Wówczas najczęściej leją jak z cebra i następuje powódź.

Australijczycy mają wiele do opowiedzenia na ten temat. Jeden z „latających eskulapów” wyładował kiedyś przymusowo na wysepce oblanej dokoła wzburzo-

nymi wodami niepozornej zazwyczaj rzeczki, która wystąpiła z brzegów w czasie ulewy. Na wysepce znajdowała się krowa, widocznie zablakana. Doktor nie miał innego wyboru, musiał krowę, tonącą w bagnie — zabić i wycinał z niej kawałki mięsa, żeby nie umrzeć z głodu, zanim opadną wody rzeki.

W. J. Crombie, farmer, objeżdżał z synem, trzynastoletnim Kenem, swoje rozległe pastwiska, większe od naszego powiatu. Ojciec zachorował na zapalenie płuc, wobec czego Ken zostawił go pod opieką napotkanego wędrowca, a sam puścił się konno na przelaj, przez bezdroża, i kierując się słońcem dotarł do farmy odległej o sto kilometrów, skąd zabrał wózek z koniem celem przetransportowania ojca do domu. W czasie tej operacji ciężko chory ojciec musiał nieraz zsiąść z wózka i popychać go przez bezdroża.

Mr. Saedy zajmował się polowaniem na dzikie bawoły. Kiedy jego żona ciężko zachorowała, nie można jej było zostawić w szafasie nad rzeczką w buszu, postanowiono zatem przewieźć ją samochodem do szpitala w miasteczku. Podróż do stacji kolejowej trwała pięć dni i obfitowała w niezwykle przygody. W pewnym momencie wydawało się, iż chora kona; wody nie było aby ją orzeźwić, ale w pobliżu była

blotnista kałuża, położono ją w tej kałuży.

Po wielu tarapatkach dowieziono ją do stacji kolejowej, gdzie miał przybyć pociąg przebiegający tą trasą raz na tydzień.

Australia, gdzie życie miejskie jest udogodnione dzięki wysokiej industrializacji, szykuje niejedną niezwykłą niespodziankę niemal tuż za rogatkami miejskimi. Trzeba się liczyć z nimi jeśli się ktoś wybierze na bezdroża. Są tacy, którzy sądzą, iż można zrobić majątek polując na krokodyły, psy dingo itd. Oczywiście, polując na krokodyły można zrobić majątek, jeśli się ma najpierw kilka tysięcy funtów na wyposażenie, w którego skład wchodziłaby okazała łódź motorowa lub rzeczny statek.

Można kopać złoto lub opale. Wielu próbowało, ale to jest coś gorszego niż loteria, bo w loterii nie trzeba kopać, znieść upału i niebezpieczeństw pustyni. Opale można znaleźć w okolicy zwanej Coober Pedy co znaczy w języku krajowców „biały człowiek w dziurze” — kopacze i poszukiwacze fortun mieszkają tam w dziurach wykopanych w ziemi, a za wodę płacą bająskie sumy, dostarcza się ją bowiem bardzo rzadko w cysternach.

TADEUSZ SOBOLEWSKI



# EFEKT

Pamiętaacie wysmienitą komedię filmową „Skarb”? A owa arcyzabawna scenka w radiowym studio? Właśnie, właśnie: miednica z wodą + ręka Dymyzy = ulewa; beben + ręka Dymyzy = burza — i to z piorunami. Tak rzeczywiście było dwadzieścia lat temu: pracowaliśmy, prymitywnie, nieefektywnie — iście komediowo! Ale wtedy nie było jeszcze efektoteki Polskiego Radia!

Wygląda niepozornie: nieforemny, szczupły, średniej wielkości pokój, w nim dwa rzędy półek, a na półkach — w pudełkach — taśma przy taśmie, na tych taśmach zaś efekt przy efekcie. Dla każdego coś innego. Raz miłego, raz obrzydliwego, zaskakującego, atrakcyjnego...

## ZABIE SOŁO I KICHANIE MOTORU

Zachciało mi się, nie wiedzieć czemu, posłuchać... kumkania żab. Okazało się, że moje proste życzenie nie jest wcale takie proste. Bo żaby dzielą się na krajowe i zagraniczne. Krajowe i zagraniczne dzielą się... Zdecydowałem się na zagraniczne. Wysłuchałem więc „śpiewu” żaby japońskiej, kumkania ropuchy afrykańskiej, gaworzenia małych drzewnych żabek. Poprosiłem potem o coś z motoryzacji. Zaproponowano mi wszystkie typy samochodów, motocykli, skuterów, samolotów, statków, rakiet, pojazdów kosmicznych, wodolotów, ro-

# PRZED

werów, welocypedów. Wybrałem „Jawę”. Na trzyminutowej taśmie magnetofonowej zanotowano: 1. zbliżanie się i przejazd, 2. zapalenie i postój zapalonego motoru, 3. podjazd, zbliżenie się na wolnych obrotach, 4. motor pracuje i raptownie gaśnie, 5. bezskuteczne zapalenie, 6. podjazd, zbliżenie się na szybkich obrotach, 7. zapalenie i odjazd. — W połowie taśmy miałem dość.

## HISTORIA NA KRAŻKU

Dla odmiany poprosiłem o głosy sławnych ludzi. Zapytałem kogo mi chodzi? Chodziło mi o Lindbergha, Był. Gagarina, Był. Potem kolejno o Mościckiego, Żwirko, Glenna, Stallna, Roosevelta... Byli! Był nawet Franciszek-Józef. Jego starczy dyskant przegrano z walka fonograficznego na płytę, a z płyty na taśmę — już w latach nam współczesnych.

Ribbentrop ogłasza wypowiedzenie wojny ZSRR. Himmler sławi obozy koncentracyjne. Pani Żwirko cieszy się ze zwycięstwa męża. Bocheński ogłasza alarm dla miasta Warszawy. Eichmann broni się przed strykiem. Goering twierdzi, że to nie on, że to Dymitrow podpalił Reichstag. Roosevelt zawiadamia naród o napażdzie Japończyków. Titov tłumaczy dlaczego zasnął w kosmosie. De Gaulle dziękuje za zaufanie. Gen. Sikorski przemawia do polskich żołnierzy, walczących u boku aliantów. Piłsudski wyraża się niezbyt parlamentarnie. Huczy głosami robotników, marynarzy i żołnierzy Pa-

# MIKRO

dziennikowa Rewolucja. Goebbels twierdzi (choć wojska polskie i radzieckie są już w Berlinie), że Rzesza jednak zwycięży...

Efektoteka Polskiego Radia należy do najbogatszych wśród światowych radiofonii.

## CHYTRZE I Z NATURY

W jaki sposób gromadzi się te wszystkie efekty? Jeżeli na przykład rodzi słonica, pracownik efektoteki jest przy tym wydarzeniu z mikrofonem w ręku. Jeżeli w jakimś filmie idzie ciekawy efekt, natychmiast go „podkradają”. Maszyna do pisania robi terkot karabinów maszynowych. Pęknięcie lodów uzyskuje się przez... łamanie andrutów. Chusteczka do nosa, dobrze nakrochmalona, robi sugestywnie łopot żagla. Wojkowskie kroki przygotowuje się przez pocieranie dwóch kawałków papieru, a kroki po śniegu — trąc w rękach ziemniaczaną mąkę. I jeszcze jedno źródło: koledzy — dziennikarze — globtrotterzy. Red. Zofia Jeżewska przywołała z Syrii m. in. śpiew pasterzy beduińskich z okolic Tadmoru, grę na jednostrunowej „rabsabie”, inny dziennikarz przywołał odgłosy portu w Ghanie i pieśń murzyńska „Polan”, skomponowaną na wieść o napażdzie Niemców na Polskę. Poza tym funkcjonuje stała wymiana między efektotekami różnych radiofonii. BBC zamówiła u nas wszystkie dzwony i sygnaturki, dla Japonii nasi spece zrobili odgłosy okupacyjnej ulicy. Nie ma radiofonii, z którą by Polska nie współpracowa-

# FONEM

ła. I nie ma praktycznie „dźwiękowej” instytucji, która by nie korzystała z radiowej efektoteki.

Kiedys filmowcy poprosili o ryk zubra. Nie było. Dano więc, nic nie mówiąc, ryk (mhm) krowy, puszczonej z taśmy wstecznym biegiem. Reżyser był zachwycony...

Najczęściej klienci efektoteki Polskiego Radia są bardzo zadowoleni z jej usług. To zasługa skromniutkiego zespołu: Krystyny Budziszewskiej, Barbary Piechockiej i Zbigniewa Sicińskiego.

M. S.

Leśniczy — to zawód, który ma swój urok. Jakże fascynujący w okresie świąt i Nowego Roku! I śnieg ma pod bokiem i o choinkę nie musi się starać i o mięswo... Bo przecież z literatury wiemy, że:

„...Każdy ze strzelba gotową, wygiął się jak łuk naprzód

Z wciśnioną w las głową. Nie mogą dłużej czekać!

Już ze stanowiska Jeden za drugim zmyka i w puszcze się wciśka

Chcą pierwsi spotkać zwierza...”.

Spotkać zwierza? I owszem, chciałoby się. Ale to potem. Najpierw trzeba pilnować — i zwierza przed tymi, którzy „spotykają się” z nim nielegalnie, i lasu przed tymi, którzy miast wsluchiwać się „w szmer brzozy, w drzenie osiczyzny bojaźliwej, skrzypienie dębów suchych, szum sosen i złośliwe jodeł szelesty”, cichcem drzewa na własną rękę i własne potrzeby wycinają. Las jest zakładem pod gołym niebem, leśniczy — jego dyrektorem, mającym jak każdy na tym stanowisku mnóstwo kłopotów. Ich symbolem może być fakt, że aż 50 proc. potencjalnych następców obecnych leśnych dyrektorów „opada w przedbiegu”. Tytuł spośród absolwentów techników leśnych rezygnuje z leśniczówki i pracy w zakładzie pod gołym niebem na korzyść pracy pod dachem jakiejś normalnej instytucji. Zostają „w leśnie” tylko naprawdę twardzi i z charakterem. Skutecznym narzędziem selekcji jest okres rocznego stażu obowiązującego leśników in spe tak jak i innych absolwentów.

Miałam okazję uczestniczyć w zorganizowanym z inicjatywy Stow. Inż. i Techników Leśnictwa OW

# ŻYCIE LEŚNYCH LUDZI...

NOT w Łodzi spotkaniu kilkudziesięciu stażystów z naszego okręgu i słuchać ich wypowiedzi. Sądząc z nich, stażysta w wielu wypadkach pełni rolę swoistej służby gończej. A stażowe czynności, które w teorii winny obejmować zapoznanie się z wszelkimi leśnymi problemami, jak zalesianie, tzw. ścinka, ochrona lasów, hodowla zwierzyzny, wywózka drzewa itp. itd. zamieniają się w praktyce w czynności typu: przynieść, wynieść, pozamiataj. W terenie bowiem wszystko się upraszcza. Również i to, czego uczono w szkole. Racionalizacja i mechanizacja leśnej produkcji sprowadza się np. w wielu wypadkach do mytych i siekiery, zaś wszystkie uczone metody pracy „wysiadają” w obliczu konieczności wykonania planu za wszelką cenę. Do tego dochodzą rozczarowania związane z tzw. prozą życia codziennego. Na staż dostaje się 987 zł, mieszka na kwaterze u chłopca, i chodzi w umundurowaniu, na którego widok chce się rzec po staropolsku „pożal się Boże”. I dobrze, jeśli pani leśniczyzna za drobną odpłatą dołączy stażystę do rodzinnego „garnuszka”. W przeciwnym razie to powiedzenie da się zastosować do całego wyglądu stażysty, nie tylko jego stroju.

No, ale staż nie trwa wiecznie i przy dobrym sprawowaniu już po pół roku można zostać p.o. leśniczym (za 1200 zł) lub leśniczym (za 1400 zł). I dopiero wtedy... zaczynają się prawdziwe kłopoty. Te same, które przeżywa stażysta, tyle że nie w załazku, a już w pełni rozkwicie. Nie ma spokoju pod sosnami i nie ma go dla leśniczego. Musi być w pogotowiu 24 godziny na dobę, w piątek i święta, w słońcu i mróz, by strzec lasu przed tymi, co kłusują i kradną, tymi co zbierają grzyby, a zosta wiają... pożar, słowem — przed ludźmi i zwierzętami, którzy i które potrafią zrobić szkodę. Lasu przecież na kłódkę nie zamkniesz... Więc — i prawdziwy leśniczy, nie tylko stażysta, jest w pewnych sytuacjach służbą gończą czynną cały rok. Urlop bowiem w tym zawodzie bierze się wyłącznie na papierze. Bo niby kto ma leśniczego zastąpić i gdzie się w trakcie zastępstwa zainstalować? W jego mieszkaniu?

Jeśli zaś chodzi o mechanizację, to faktycznie przyjmuje się ona z oporami. Nawet ta mini-mechanizacja, jaka istnieje. Ale nie tylko z winy leśniczych — konserwatywistów, bardziej z siekiery niż z piła mechaniczną żytych. Również i z tej racji, że teże piłę jeszcze do niedawna traktowano nie jako narzędzie pomocnicze, ale jako maszynę „pełną gębą”, w związku z czym obkładano ją z miejsca planami. Tak więc faktem jest, że maszyny czy narzędzia mechaniczne jeśli tylko nie pracują idealnie bywają z miejsca odstawiane w pokrzywy i zastępowane ludźmi. Ale — faktem jest i to, że technika idzie naprzód, a chętnych do ciężkich prac leśnych — coraz mniej. Więc — samo życie te konserwatywne postawy koryguje i koryguować będzie. Jeśli zaś chodzi o tzw. prozę życia tak odstrasza młodzież, to i w wypadku starszych na stapanie po różach nie zamienia się ona. Pensja leśniczego np. może wynieść do 2300 zł. Ale na 320 potencjalnych kandydatów — leśników naszego okręgu, tylko jeden jedyny taką pobiera (notabene były nadleśniczy), około 5 osób dostaje 2100 zł a reszta już bliżej dolnej niż górnej granicy widełek płacowych. Leśniczy jak i stażysta nie ma prawa do służbowego kożucha, bo choć jest stróżem lasu nie jest na etacie stróża, który takie prawo posiada i choć kieruje zakładem pod gołym niebem, nie jest kierowcą, który ma je również zagwarantowane. W nadleśnictwie zaś, gdzie urzęduje sam pan nadleśniczy (z pensją 3000 zł) jest jeden jedyny kożuch „przechodni” — dla najbardziej potrzebujących. Tyle o stroju służbowym na grzbiec. O czymś na nogi da się jedynie powiedzieć to, że np. jesienią nie leśniczego nie uchroni przed ich przemoczeniem. Prozę życia ubarwiają dodatkowo i inne fakty. To na przykład — aż 40 proc. osad leśnych czyli leśniczów i gajówek, w województwie łódzkim nie jest jeszcze zelektryfikowanych, że leśników-emerytów nie ma gdzie wykwaterować a swoje mieszkanie w którym spędził nieraz całe życie, po zakończeniu służby — muszą opuścić, i że w tym najzdrowszym z pozoru zawodzie jest więcej niż wśród innych grup zawodowych ludzi chorych na gruźlicę.

(Dokończenie na str. 6)



Drogi Redaktorze!

Wg badaczy dumy narodowej i spisu ludności, ok. 1 miliona 342 tysięcy 173 warszawiaków jest dumnych z faktu, że Wisła przepływa obok Parku Kultury i Wypoczynku, że w tym parku patrzy na swoje miasto Syrena. Herb stolicy, Syrena stoi na Wybrzeżu Kościuszkowskim, które w zamiśle urbanistów ma być ważną nadwiślańską arterią przelotową.

Rzeczywiście, kiedy się tędy jedzie widać sens pobytu Syreny akurat w tym miejscu.

Jednak jak w każdej sprawie, tak i w tej jest jedno maleńkie — ale...

W Parku Kultury i Wypoczynku, który wedle koncepcji urbanistycznej lat (początków) pięćdziesiątych miał stać się za zielone płuca miasta, straszy obecnie. Primo — drzewostan tam nieliczny. Secundo — kosodrzewina prawie puszczańska i tylko po krętych duktach słychać, jak leśny człowiek Warszawy pohukuje się nad losem oj — czystej, aż korki strzelają. Patrzeć a zadamowi się tu leśny zwierz. Wieczorami tamtędy ludzie nie chodzą i pewnie mają świętą rację.

Ja również tamtędy nie chodzę, panu redaktorowi także odradzam, mimo że tam ostatnio polazłem. Sam diabeł mnie chyba podkusił, ale moja odwaga została wynagrodzona przynajmniej tematem do niniejszego listu. Polazłem sam i teraz cierpię za 1 milion 342 tysięcy 173 warszawiaków. Ze ławki zostały wystawione na próbę sił, rozumiem. Że latarnie. Że kosze do śmieci, już się przyzwyczaiłem. Wszak każde dziecko obudzone pośród nocy odpowie nam snadnie, że ręka cywilizacji nie powinna zakłócać wewnętrznej życia przyrody. Oblazłem

**LIST Z SYRENKĄ**

**SMUTEK I MIECZ**

warszawski Park Narodowy, zwierzyzny tam faktycznie zatrzęsienie, pohukałem sobie ze smutkiem w serduszkach, coż może prosty człowiek więcej, i wyszedłem na Aleje Jerozolimskie z głębokim wewnętrznym przekonaniem, żeby domagać się oddania tej warszawskiej puszczy w zarząd Ministerstwa Leśnictwa. Pożytek byłby z tego szalony, a szczególnie z odzysku drzewna.

Zarty — żartami, jednak sprawa jest potwornie poważna, gdyż w gruncie rzeczy chodzi o herb miasta, o Syrenę. Prawa puszczańskie, jak widać, są nieublagalne skoro Syrena osadzona na przywołanym przedwojennym betoniu, cała z solidnego żeliwa, z mieczem w jednej ręce, z tarczą w drugiej, a też musiała się poddać i wreszcie skapitulowała. Coż, nawet Syrena to — słaba pleć. Gdzież jej się mieczyć z prawami warszawskiej puszczy. Stoi sobie teraz zrezygnowana, sponstwowana, wokół jeden z najprzedniejszych warszawskich śmietników, nie siecze już mieczem, ale jakby zamierzała się ręką, jakby trzymała w niej kamień, jakby chciała tym kamieniem cisnąć. Długo stałem przed tą również swoją Syreną i długo się zastanawiałem w kogo ona tak nienawistnie mierzy. W ratusz warszawski, czy w tych niedźnych dwunogów spod czerwonej kartki, którzy ją tak sponiewierali wylamując także swojej przeciw Syrenie miecz z reki i postępując jeden z pomników Warszawy.

Przyznam szczerze, były to moje najsmutniejsze chwile w odchodzącym roku 1968, ale potem myślą zabrałem Syrenę na ręce i przeniosłem ją w miejsce dla niej godne, na Krakowskie Przedmieście, na skwer łączący się z ulicą Karową. Była to przeprowadzka sentymentalna. Postawiłem Syrenę na skwerze i poszedłem na Stare Miasto, potem na Plac Zwycięstwa. Nike i Kiliński mocno dzierżył swoje szable w rękach, co mnie natchnęło wielkim optymizmem na rok 1969.

JERZY KOCHAŃSKI



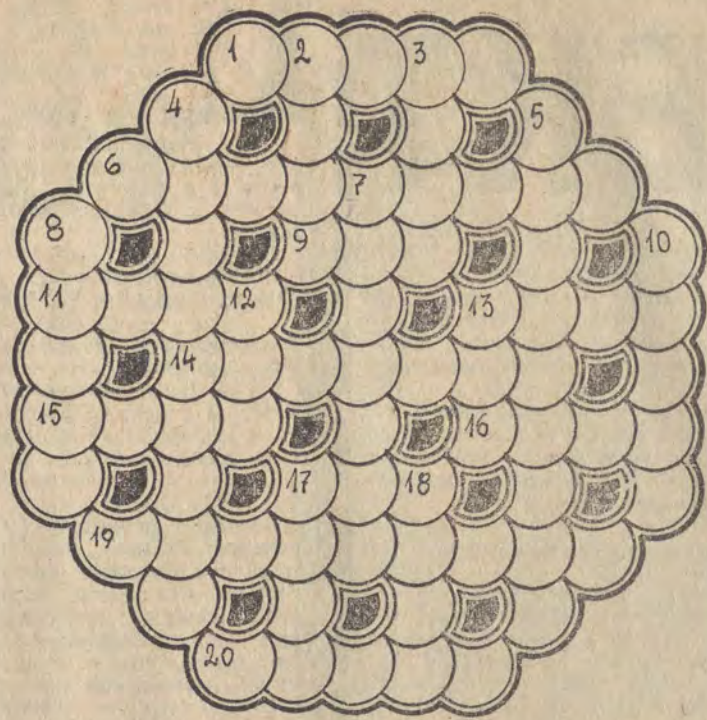
Sytuacja bytowa leśników jest bowiem odbiciem sytuacji leśnictwa, które od lat cierpi na chroniczną chorobę: niedoinwestowanie. „Nikt wprawdzie — jak pisał J. Wasylkowski w „Życiu Gospodarczym” z 6.X.68. — nie kwestionuje potrzeb leśnictwa, ale równolegle nikt ich tak naprawdę na serio nie traktuje. Niedoinwestowanie leśnictwa przy zabezpieczeniu najbliższych potrzeb bieżących, nie schwyli nas, jak to się mówi, za gardło ani jutro ani za 10 lat. Odbije się po 20, po 50 latach w innym pokoleniu. W jakim stopniu się odbije? Zdania naukowców są w tej kwestii tak ponure, że lepiej ich nie przytaczać”. Zdania praktyków również. Dyrektor Zarządu Lasów Państwowych w Łodzi — St. Dudziak twierdzi np., że jeśli nie zadamy od drzewo w tej chwili — a wydaje się, że trzeba dodać — i leśników, jako że las sam nie rośnie, sam może jedynie wegetować, to po roku 2000 nie kupimy go aż do Uralu. Już obecnie największy potencjał drzewny — Kanada i Szwecja, nawożą lasy tak jak się nawozi pola. W Polsce natomiast nie tylko że się lasów nie nawozi, ale

# ŻYCIE LEŚNYCH LUDZI...

widać dba o nie niedostatecznie, skoro przyrost roczny drewna, wynoszący u nas 3 m<sup>3</sup> na 1 ha lasu jest niższy niż w CSRS, Rumunii czy NRD, a więc w krajach posiadających podobną strukturę drzewostanu. Wysokość nakładów inwestycyjnych, które mimo że i tak znikome, maleją (na obecną „leśną” 5-latkę 1966-70 przypada 0,31 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych w kraju, w latach 1956-60 przypadało natomiast 0,44 proc.), absolutnie nie gwarantuje poprawy sytuacji. Mówi się, że w ostatnich dziesięcioleciach brakowało na prawidłowe prowadzenie gospodarki leśnej ok. 30 mld. zł, to jest tyle, ile Ministerstwo Leśnictwa planuje dostać na inwestycje do r. 1985. Sytuacja finansowo-inwestycyjna leśnictwa, która w porównaniu z rolnictwem wygląda jak „od macochy”, sprawia, że kto żyje do rol-

nictwa się garnie, a od roboty w lesie — ucieka. Szeroką podstawowych prac leśnych — jeśli chodzi o hodowlę drzewostanu np. — w 90 proc. wykonuje więc młodzież szkolna i młodzież z OHP. Nic więc dziwnego, że więcej w tych pracach dobrych chęci niż prawdziwych umiejętności. Sił — roboczych wykwalifikowanych — starcza jedynie na tzw. prace pozyskaniowe — byle z lasu wywieźć, przeważnie zaś brakuje na zagospodarowanie i intensyfikację produkcji leśnej. Na ostatniej komisji sejmowej leśnictwa i przemysłu drzewnego wszystkie te sprawy, poczynając od ocenianych jako wymagające poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników leśnictwa, a kończąc na rozważaniach o sytuacji inwestycyjno-finansowej, omawiano. Oby efekty tych i innych dyskusji nie „rosły” tak długo, jak las.

## I. DRYLL



**POZIOMO:** 1. Litera grecka, 6. Taniec starohiszpański w taktie trójdzielnym, 9. Koniec rei lub bomu, 11. Np.: Wolności, 13. Pletwonogi ssak morski, 14. Patronat, opieka, 15. Legendarny władca Krakowa, 16. To samo co kobra, 17. Au-

tor dramatu „Nazareńczyk”, 19. Jeden z procesów podziału atomu, 20. Rybakarpiowata żyjąca w wodach stojących.

**PIONOWO:** 2. Bezwonny i bezbarwny gaz palny, 3. Maszyna do przecierania

kłód drzewnych, 4. Bracia z powieści Dostojewskiego, 5. Urzędowa notatka, 7. Mitologiczny bożek wiatru północnego, 8. Część okresu dzieląca się na wieki, 10. Imię Bondarczuka, 12. Włoskate rysy na kablach, 13. Wyspa na M. Irlandzkim, 17. Tytuł opery G. Verdiego, 18. Miejsce klęski Hannibala.

## Plotki i anegdotki

### DOWCIP MŁODEGO MUZYKA

Znakomity polski pianista-wirtuoz Józef Hofman, już w dzieciństwie odznaczał się niezwykłym zamiłowaniem do muzyki. Podchodził do fortepianu, ledwie głowa dostawała do klawiatury, podnosił ręce jak mógł najwyżej, wspinał się na palce i gral.

Kiedyś dwaj słynni w owe czasy śpiewacy operowi, Myszuga i Dylifski, zastali matkę Józia usadowionego przy fortepianie na stosie grubych roczników czasopism.

— Znasz już wszystkie klawisze? — pyta Myszuga.

— Ma się rozumieć — odpowiada Józio.

— Pokaż więc gdzie jest „A”.

— Tu — pokazał Józio.

— Dobrze, a gdzie jest „F”?

Józio uderzył we właściwy klawisz. Wówczas Myszuga chce go wprowadzić w zakto polanie, zapytał:

— A gdzie jest „R”?

— „R” jest tutaj — odpowiedział bez namysłu Józio, wskazując literę na tabliczce z marką firmową fortepianu.

### OPINIA PANA RADCY

Gdy zamierzano sprowadzić do kraju prochy Mickiewicza i ulokowano je na Wawelu, w gronie krakowskich radców miejskich zastanawiano się nad wysokością kosztów, jakie poczynią za sobą sprowadzenie prochów wieszczka. Wówczas jeden z radnych oświadczył:

— Przecież pan Mickiewicz umarł już tak dawno, że półpłaty jego muszą być lekkie i niezbyt kosztowne do przewozu.

W. KONDEK

# KARIERA

(Dokończenie ze str. 4)

Skorzennego udać się do Watykanu i uprowadzić stamtąd papieża. Reszta to już dziecinna igraszka...

Wydarzenia na świecie pokrzyżowały te plany. Jak wia domo w początku września Badoglio odstąpił od przysięgi z III Rzeszą, co pociągnęło za sobą okupację całych Włoch, łącznie z Rzymem. Papież pozostał w rękach Hitlera, nie musiał być porwany.

15 maja Otto Skorzeny podaje się. Ale jak... Przez specjalnego posłańca zawiadamia dowództwo amerykańskie o miejscu swego pobytu i żąda przysłania samochodu. Oczekiwani w cowbojskich powieściach amerykańskich oficerowie wywiadu posyłają samochód. „Bohater” jedzie do niewoli.

Skorzenny roztacza dyskretną opiekę nad marszałkiem Petainem, gdy do Berlina dotarł wiaści o próbie ucieczki rządu z Vichy, a następnie uprowadza wodza węgierskich faszystów admirała Horty'ego.

W roku 1944 Skorzeny dowodził specjalnym oddziałem sabotażowym, który miał za zadanie prowadzenie dywersji na tyłach wojsk alianckich w Ardenach. Przebrany w angielski mundur dokonuje ze swymi ludźmi spustoszeń. Wysadza w powietrze pociągi, mosty, niszczy połączenia drogowe i kolejowe. Pali składy amunicji. Jest to już ostatni wielki fajerwerk Skorzenego. Potem następuje tylko kilka hitów, kilka ran i wojna się kończy.

W 1947 roku Skorzeny został je... uniewinniony przez amerykański sąd. Wyjeżdża do Hiszpanii, która stała się przystankiem dla wszystkich supermorderców, tajdaków, zbrodniarzy. Do Hiszpanii, z której tylko z rzadka wyjeżdża. To do Londynu, gdzie jako „bohater” młodej wojny występuje w telewizji, to do Unii Południowo-Afrykańskiej, to do Rodezji, lub Kongo.

Zonaty z córka doktora Schachta — finansisty III Rzeszy, na wszystkie pytania o swe zajęcia odpowiada — Robi się interesy...

H. ZAWIRA

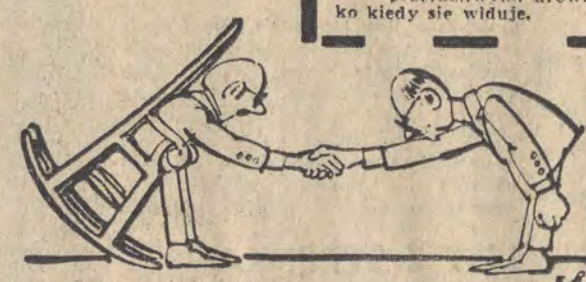
# MORDERCY



— No dobrze, madralo, jeżeli nie ma Boga, to kto nam codziennie zmienia wodę?



Bez słów



Bez słów

## Ubaw na szkłe (televizyjnym)

Telewizjowi łódzcy przeżyli nie lada emocje, gdy w pierwszy dzień świąt, tuż po Kronice Filmowej zapropozowano im obejrzenie Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego.

Najpierw krótki reportaż pokazujący lodzianom, jak zaopatrzone były sklepy warszawskie w gorących przedświątecznych dniach. Potem zawiadomienie o pięknej gwiazdce dla warszawskich dzieci, jakie jest nowo otwarty sklep z zabawkami na ścianie wschodniej i wreszcie największa sensacja dla widzów Łodzi: — świąteczna informacja z miasta.

Z informacji tej lodzian dowiedzieli się, iż nie będą mieli trudności z dotarciem w odwiedziny, bowiem MZK w Warszawie uruchamia od go-

## PANIE REDAKTORZE!

Oto co mi się przedwczoraj przydarzyło. Zasiadziałem się w pracowni dłużej niż zwykle. Gdy zbierałem się już do domu, usłyszałem tuż za drzwiami delikatne pobrzekiwanie kluczy.

Drzwi były zamknięte od wewnątrz na zasuwę — zamierłem w oczekiwaniu; ktoś szykował się do włamania i to w nocy, gdy wszyscy już prawie śpią. Słyszałem nawet powstrzymane oddechy napastnika. Zapewne był to złodziej; myślałem, że nie ma mnie w pracowni i korzystając z późnego wieczoru chciał się włamać.

Nietrudno sobie wyobrazić, że czułem się nie najlepiej w takiej sytuacji. Ale postanowiłem się bronić przed ewentualnym napadem. Zaczęłem więc szybko i możliwie najciszej organizować środki obrony. Pościagałem wszystkie pnie, jakie posiadałem, ustawiłem je półkolem naprzeciw wejścia tak, że stworzyły mocną palisadę. Książkami obłożyłem wierzchy, aby podnieść wysokość czestokółu (w razie czego mógłbym cisnąć książkami w bandyta).

Krzątałem się bardzo żywo, cicho i sprawnie (buty mam na gumowych obcasach). Na książkach poukładałem różne narzędzia jak: nożycki, dwa stalowe młotki, stara ręczna pilka (do cięcia drzewa), korbę od szlifierki, żyłteki rozwinięte z papierów i parę butelek werniksu — wszystko przygotowane do natychmiastowego użytku. Ponadto w prawa rękę chwyciłem duży drewniany młot (do zadawania razów tępych), w lewą rękę linijkę, w której brzeg wpuszczona była metalowa listwa (do zadawania razów ciętych). Dobrze już przygotowany czekałem na złodzieja; liczyłem na to, że przerażenie go wywrze w pniach wystrasza napastnika na tyle, że będzie go mógł znieśc rabiną z góry młotkiem. (Dotychczas nigdy z nikim się nie biłem — ale przecie kiedyś trzeba zacząć).

Złodziej za drzwiami nadal czekał wtrychami i nie wiadomo co zamierzał czynić. Napiecie nerwowe coraz bardziej wzrastało, więc zająłem mimochodem snora ilość waleriany (bez wody), aby zbytnim hukiem lecać z kranu wody nie słyszał bandziora.

Stałem więc za palisadą gotów na wszystko i czekałem...

Siedziałem mimo woli w lustrze, wisiało naprzeciw mnie i zląkłem się jak diabli — bo taka wykrzywiona żywa gęba nad przerażliwymi drewnianymi gębami rzadko kiedy się widuje.

## A CO

nieczne pod tym tytułem — stwierdziłem takownie, znając wrażliwość duszy poetyckiej.

— Oczywiście, ale Szekspir napisał tylko pięć aktów, a ja rozbudowałem o dalsze dwa lub trzy — dla Hedike.

Dostrzegając, że nie bardzo rozumiem o co mu chodzi, Geza uzupelnil:

— Hedike jest moja naręczona, Kocham ją i chce poślubić. Poznałem się w bibliotece, kiedy zwracała „Czerwone i czarne” Stendhala. Ze łzami w oczach pytała mnie, co się stało po zakończeniu powieści z Matyldą i panią Renal. Hedike ma bardzo czułe serce. Jeśli kogoś pokocha, to nie może się z nim rozstać. Zwracała się listownie do wielu autorów, między innymi Tolstoją, Béli Illesą i Szolochową, aby kontynuowali swe powieści. Niestety, nie otrzymała odpowiedzi. Zrobiło mi się jej żal. Toteż przez trzy miesiące pracowałem nad dalszym ciągiem powieści Stendhala. W nagrodę pocałowała mnie w czoło. Odtąd stałem się współautorem z Maupassantem, Ażajewem i Teodorem

## POTEM?

Dreiserem. Obecnie piszę „Romea i Julia”. Iż ona wyla łez nad nieszczęsną parą kochanków! Chciała się koniecznie dowiedzieć, co się stało z innymi osobami: z mamką, ojcem Laurentym, pierwszym, drugim i trzecim muzykantem, z paziąmi i wieloma innymi postaciami. Piszę więc szósty, siódmy i ósmy akt. Ojciec Laurenty wystąpił z klasztoru i zaślubił mamkę Julii. Obydwie rodziny tak się zaprzyjaźniły, że zorganizowały wspólny chór i w każdą niedzielę koncertują bezpłatnie na największym placu w Weronie. Natomiast głowy rodziny Kapuletów i Montekich, grają codziennie w szesdziesiąt sześć.

Interesujące, coo?

— Bardzo, ale co potem? — Jeszcze nie wiem, ale jeśli będę miał czas i ochotę, doprowadzę historię obydwu rodzin do naszych czasów, albo przy nadarzającej się okazji wszystkich otruje. Będę musiał jednakże uważać, aby nie pozostała przy życiu nawet pomoc kuchenna, bo musiałbym znów pisać ciąg dalszy. Teraz poproszę cię o chwilę uwagi. Przeczytam gotowe już sceny.

Na próżno próbowałem się wymigać. Geza wtoczył mi w fotel i drżącym głosem rozpoczął lekturę: — Romeo i Julia, tragedia pióra Gezy Lehaka i Williama Szekspira.

GYRÓGY MIKES  
Tłum. J. Janiszewski



# Wojsko — miastu

**Pułk Obrony Terytorialnej m. Łodzi im. T. Głębickiego** do brze jest znowu mieszkańcom naszego miasta ze swą społeczną postawą. Żołnierze z tego pułku wykonali na rzecz miasta w bież. roku w czynnie społecznym prace wartości ponad pół miliona zł. Ponadto oddali honorowo 326 litrów krwi i pod tym względem produją w Łodzi.

W czasie służby — która trwa 10 miesięcy — ponad 7 miesięcy poświęca na prace żołnierzy na rzecz miasta. Są oni zatrudnieni w 8 przedsiębiorstwach podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Pracowali m. in. przy budowie Elektrociepłowni III „Artechu”. Zakładów im. Strzelczyka, Drukarni RSW „Prasa”, „Polfy”, Bielnika ZPB im. Marchlewskiego, Zakładu Firanek i Koronek im. H. Sawickiej oraz przy wzniesieniu osiedli na Dąbrowie i Teofilowie.

Pracowali na 87 placach budów a na 11 kursach zdobywali zawód m. in. murarza, betoniarza, cieśli, zbrojarza, szklarza. Tworzyli całe specjalistyczne brygady budowlane. Po wyjściu do „cywila” — 15 grudnia br. — ponad 100 żołnierzy stara się obecnie o pracę w łódzkim budownictwie. (J. Kr.)

# Jak strzec się grypy?

Wirus grypy znów niepokoi. Tym razem wystartował w Hongkongu i trafił już na inne kontynenty. W Europie zatakował Anglię i Włochy. Istnieje prawdopodobieństwo, że w lutym lub w marcu zarazki mają dotrzeć do Polski. Łodzianie niepokoją się, czy i naszym miastu nie grozi epidemia. Rozmawialiśmy na ten temat z dr. Nowak-Lipińską ze Stacji San-Epid.

Jak wynika z dotychczasowych obserwacji epidemiologów na razie nie ma powodów do obaw. Wymowne są cyfry świadczące o tym, że w br. mieliśmy o wiele mniej przypadków grypy niż w roku poprzednim; wtedy zanotowano ich 48.700, a w ciągu bieżącego roku tylko 6.700. W listopadzie br. wystąpił niewielki wzrost zachorowań w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. W ciągu grudnia do światła zanotowano ponad 200 przypadków grypy i chorób tzw. grypopodobnych.

Co będzie dalej trudno przewidzieć. Stacja San-Epid. jest naturalnie w pełnej mobilizacji. Zwrócono szczególną uwagę na dokładną rejestrację zachorowań. Jednocześnie epidemiolodzy zalecają ostrożność. Nie wolno lekceważyć objawów przebiegania, kaszlu, kataru, łamania w kościach itp. Wprawdzie „ażlatka” zazwyczaj objawia się wysoką gorączką, ale może także mieć objawy nietypowe. Charakterystyczne są bóle głowy i mięśni, wysoka temperatura ciała, suchy kaszel, zawroty głowy. Dzieci reagują ponadto zburzeniami żołądkowymi. Izolowanie chorego do otoczenia i zatrzymanie go w łóżku przez parę dni po ustaniu objawów może zahamować rozprzestrzenianie się choroby. Leczenie jest podstawowym warunkiem przechorowania grypy bez komplikacji, które nieraz stanowią niebezpieczeństwo dla życia.

Profilaktykę polega na utrzymaniu czystości i przewietrzaniu pomieszczeń. Bardziej też są potrzebne spacery, picie soku z marchwi, jedzenie surówki z kiszzonej kapusty. Można także przyjmować witaminę C w pastylkach. Bogactwem w naturalną witaminę C są zwłaszcza cytryna i cebula. (Kas)

# Nadanie dzieciom imion w USC-Widzew

Po raz pierwszy w USC Łódź-Widzew odbyło się w sobotę uroczyste nadanie imion maleńkiej Joannie-Agnieszce, córce Kazimierza i Barbary Zubrzyckich. W roli honorowych opiekunów wystąpił T. Walaszczyk — sekretarz rady zakładowej Łódzkiej Wytwórni Środków Odczynowych i Jerzy Andrzejewski — kierownik wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Prez. DRN, Joanna Agnieszka otrzymała wiele prezentów m. in. książeczkę mieszkaniową z pierwszym wkładem i mnóstwo kwiatów.

W tym samym dniu przyjęta została w poczet obywateli Widzewa Beata — Katarzyna Nowak, której również uroczysto nadano imiona. Otrzymała ona także wiele prezentów i kwiatów. (Kas)

# Bawimy się razem — w wieczór sylwestrowy

„Bawimy się razem w wieczór sylwestrowy” — to tytuł imprezy organizowanej 31 grudnia przez Estradę Łódzką na scenie Teatru Powszechnego. Początek imprezy o godz. 20

i 23. Bilety: w kasie Teatru Powszechnego, „Orbisie” (Piotrkowska 65), „Turyście” (Piotrkowska 5) i Estradzie (Zeromskiego 100). (W)

# NTU 303.04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

**DWIE RENTY NARAZ**

S. M.: Ojciec bedacy inwalidą III grupy chce przekazać państwu posiadane gospodarstwo rolne wraz z budynkami i dostać w zamian rentę. Czy pobierając taką rentę może podjąć jakąś lekką pracę i zarabiać więcej niż 500 zł miesięcznie? Jeśli tak, to czy nabędzie przez to uprawnień do renty pracowniczej i czy będzie mógł korzystać potem z dwóch rent naraz?

**NIE MA POTRZEBY**

Z. L.: Wypowiedziano mi dotychczasowe warunki pracy, proponując jednocześnie przejście na inne stanowisko. Wypowiedzenie kończy się 31 stycznia. Czy koniecznie muszę w trakcie jego trwania wziąć urlop wypoczynkowy za 1969 rok?

**RED.:** Nie, bo zamierza Pan nadal pracować w tym samym zakładzie. Jednak biorąc urlop później, musi Pan się liczyć z tym, że w trakcie jego trwania otrzyma Pan wynagrodzenie nie takie, jak obecnie, ale takie, jakie będzie Pan dostawał od 1 lutego przyszłego roku.

**RED.:** Rolnik inwalida po przekazaniu państwu posiadane gospodarstwo może podjąć pracę w pełnym wymiarze godzin nie tracąc przez to renty za oddaną ziemię. Nie może jednak potem pobierać dwóch rent naraz, ale tylko jedną dowolnie wybraną i bardziej korzystną.

# Odpowiedzi redakcji

**WASZA CZYTELNICZKA I STAŁY CZYTELNIK Z TEOFILOWA:** Prosimy o podanie adresu, gdyż chcemy przekazać odpowiedź Wydziału Handlu w sprawie proponowanych zmian w istniejącej na naszym osiedlu sieci handlowej.

**TRZECH CZYTELNIKÓW:** Jeśli woda w naszym rejonie jest zbyt nachlorowana i niesmaczna radzimy zwrócić się bezpośrednio do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów z reklamacją.

**ŁÓDZIANIN:** Pracownikiem, którym przysługuje 30 dni urlopu kalendarzowego nie oddacza się z urlopu przypadających w międzyczasie dni świąt technicznych.

**NIEOBECNOŚĆ USPRAWIEDLIWIONA I PŁATNA**

S. D.: Ponieważ moje dziecko zapadło na chorobę zakaźną, władze sanitarne zarządziły kwarentanę i przez 2,5 miesiąca nie chodziłam do pracy. Za jaki okres powinienam otrzymać wynagrodzenie, jeśli jestem pracownikiem umysłowym?

**RED.:** Pracownik umysłowy w razie wykluczenia od zajęć przez władze sanitarne zachowuje prawo do wynagrodzenia przez okres trzech miesięcy. (Patrz „Prawo pracy w prak-

# POŁĄCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. Zachodnia 105

ZAWIADAMIA

Ze z dniem 1 stycznia 1969 r. nastąpi połączenie Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego

z Przedsiębiorstwem — Biuro Zbytu Drewna w Łodzi — ul. Piotrkowska 44 w jedno Przedsiębiorstwo Państwowe pod nazwą

**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO**

z siedzibą w Łodzi, ul. Zachodnia 105

Załatwianie interesantów w sprawie obrotu towarowego odbywać się będzie w dalszym ciągu w Dziale Zbytu Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 44.

9282-K

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Dr med. ZIOMKOWSKI** specjalista weneryczne skórne. Szesnasta — dziewiętnasta, Piotrkowska 59. 62865-g

**SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”** wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 87 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Tel. 382-90. 8736-k

**GOSPODARSTWO** rolno-ogrodnicze w Łodzi sprzedam. Warunki do omówienia. Oferty „63792” Prasa, Piotrkowska 96.

**DOM** murowany, 5-izbowy w Pabianicach do sprzedania. — Wiadomość: Jan Kolman, Pabianice, Bugaj 52. 63693-g

**FUTRO** — grzbiety piżmowców sprzedam. Zeromskiego 41, zakład szewski. 63693-g

**„EKARTE”** nową sprzedam. Tel. 484-24. 62812-g

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**MAGAZYNIERA** z długoletnią praktyką w branży chemicznej, ze średnim wykształceniem, zatrudni Chemiczna Spółdzielnia Pracy. Oferty prosimy składać pod nr 9256-k Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 9256-K

**KIEROWCĘ** z I kat. na autobus „San” oraz kierowcę z II lub III kat. na samochód dostawczy, zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL — Poludnie. Łódź, ul. Milionowa 12. Warunki pracy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują dz. kadry i szkol. zawod. pod w/w adresem w godz. 7-15. 9249-K

# CO? gdzie? KIEDY?

**WAŻNE TELEFONY**

Informacja telef. 03  
Straż Pożarna 08  
Pogotowie Ratunkowe 09  
Pogot. MO 07, 400-00, 500-00  
Informacja PKP 581-11  
Informacja PKS 255-96  
Pomoc drog. PZM 533-09

**TEATRY**

**TEATR WIELKI** — g. 19 „Romans gdański”, 30. XII. nieczynny.

**TEATR POWSZECHNY** — g. 15.30 „Turniej z czarodziejem”, g. 19.15 „Kawior i kaszanka”, 30. XII. nieczynny

**TEATR NOWY** — g. 15 „Czerwone pantofelki”, g. 19.15 „Słuby panielskie”, 30. XII. nieczynny

**MALA SALA** — g. 20 „Księżyc święty nieszczęśliwym”, 30. XII. nieczynny

**TEATR JARACZA** (W sal. Teatru Romantyki) g. 19 „Każdy kocha Opale”, 30. XII. nieczynny

**TEATR 7.15** — g. 15 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, g. 19.15 „Parady”, 30. XII. nieczynny

**OPERETKA** — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”, 30. XII. nieczynny

**TEATR PINOKIO** — g. 10, 14 „Ptak księżycowy”, 30. XII. nieczynny

**TEATR ARLEKIN** — g. 11, 13, 15 „Wesoła maskarada”, 30. XII. nieczynny

**KABARET AGAWA** (w kawiarni „Agawa”) g. 22.15 „Mieszanka z wydziewkiem”, 30. XII. nieczynny

30. XII. — „Kochać jak Romeo” od lat 16 (jugosi), godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**ADRIA** — Pożegnanie z tytułem — „Hrabia Monte Christo” od lat 14 (franc.), godz. 9, 12.30, 16, 19.30; 30. XII. — jak wyżej

**CZAJKA** — „Kasia Ballou” (USA) od lat 14, godz. 13, 15, 17, 19; 30. XII. — „Mrs. Hobbes na urlopie” (USA) od lat 14, godz. 17, 19, 15

**ENERGETYK** — „Przesuń się kochanie” (USA) od lat 14, godz. 17, 19; 30. XII. — nieczynny

**GDYNIA** — „Testament gangstera” od lat 14 (franc.), godz. 10, 12.30, 15; „Zazie w metro” od lat 16 (franc.), godz. 17.30, 20; 30. XII. — jak wyżej

**HALKA** — „101 Dalmatyńczyków” od lat 7 (USA), godz. 14, 16; „Zenia, Zeneczka i Katusza” od lat 14 (radz.), godz. 18, 20; 30. XII. — „101 Dalmatyńczyków”, godz. 16; „Zenia, Zeneczka i Katusza”, godz. 18, 20

**1 MAJA** — „Zia królowa”, godz. 14.30; „Fantomas wraca” od lat 14 (franc.), godz. 15.30, 17.45, 20; 30. XII. — „Fantomas wraca”, godz. 15.30, 17.45, 20

**ŁACZNOŚĆ** — „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy” od lat 14 (NRD), godz. 17, 19; 30. XII. — „Poznańskie słowiki” od lat 14 (pol.), godz. 18

**LDK** — „Kronika rodzinna” (wł.) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20; 30. XII. — „Ostatni watażka” (bułg.) od lat 14, godz. 15.15, 17.30 (20 — projekcja DKF)

**MŁODA GWARDIA** — „Angeł i król” od lat 16 (franc.), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30. XII. — jak wyżej

**MUZA** — Bajki — godz. 15; „Lalka” od lat 14 (pol.), godz. 16, 19; 30. XII. — „Lalka”, godz. 16, 19

**OKA** — „Major Dundee” (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20; 30. XII. — jak wyżej

**POLESIE** — godz. 14 Bajki; „Falszywe banknoty” (fr.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 30. XII. — „Falszywe banknoty”, godz. 17, 19

**POPULARNE** — „Fanfan Tulipan” (fr.) od lat 14, godz. 15, 17; „Wątaś nić” (USA) od lat 16, godz. 19; 30. XII. — jak wyżej

**PRZEDWIOŚNIE** — „Lalka” (pol.) od l. 14, godz. 13, 16, 19; 30. XII. — jak wyżej, godz. 15, 18

**POKOJ** — „Bajki”, godz. 15; „Chłopiec z dwóch światów” od lat 7 (dun.), godz. 16; „Świat grozy” od lat 16 (pol.), godz. 18, 20; 30. XII. — „Chłopiec z dwóch światów”, godz. 15; „Świat grozy”, godz. 18, 20

**REKORD** — „Dzieci Don Kichota” od lat 11 (radz.), godz. 10, 12, 14, 16; „Okropna zonia” od lat 16 (czeski), godz. 18, 20; 30. XII. — jak wyżej

**ROMA** — „Bajki”, godz. 10, 11; „Ach, ci miodzi” od lat 11 (wek.), godz. 12, 14, 16, 18, 20; 30. XII. — „Dama z tramwaju” od lat 14 (czeski), godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**SOJUSZ** — „Bajki”, godz. 14; „Powodzenia chłopcze” od lat 11 (jugosl.), godz. 15, 17; „Zona Lota” od lat 16 (NRD), godz. 19; 30. XII. — „Ostatni po Bogu” od lat 14 (pol.), godz. 17, 19

**STOKI** — „Saba — detektyw”, godz. 14.45; „Koniec barona

Ungerna” od lat 14 (radz.), godz. 15.45; „Operacja św. January” od lat 16 (wł.), godz. 17.45, 20; 30. XII. — „Koniec barona Ungerna”, godz. 15.45; „Operacja św. January”, godz. 17.45, 20

**STYLLOWY — STUDYJNE** — „Najlepsze filmy krótkometrażowe m-ca grudnia”, godz. 12; „Zestaw PKF z grudnia”, godz. 14; „Żywot Mateusza” od lat 16 (pol.), godz. 16, 18, 20; 30. XII. — „Żywot Mateusza”, godz. 16, 18, 20

**STUDIO** — „I ty zostaniesz Indianinem” od lat 7 (pol.), godz. 15; „Królowa Krystyna” od lat 16 (USA), godz. 17.15, 19.30; 30. XII. — „Hrabina Cosel” od lat 14 (pol.), godz. 16.30, 19.30

**ŚWIT** — „Bajki” — godz. 10, 11; „Uwaga, czarny kot!” od lat 11 (radz.), godz. 12.30; „Piekną Angelką” od lat 16 (franc.), godz. 15, 17.30, 20; 30. XII. — „Uwaga, czarny kot!”, godz. 10, 12.30; „Piekną Angelką”, godz. 15, 17.30, 20

**TATRY** — Bajki: „Kot brzuchomówca”, „Błękity kaczorek”, „Czapka-niewidka”, „Dziele starej lipy”, „O grzebieniu, który nie chciał się myć”, „Peti i magiczna piłka”, godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; **KINO FILMOWE**

**POLSKICH** — „Hasło „Korn” od lat 14 (pol.), godz. 18, 20; 30. XII. — jak wyżej

**DYZURY APTEK**

Cieszkowskiego 59, Piotrkowska 127, Tuwima 5, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, PL Wolności 5, Zielona 25.

30. XII.

Al. Kościuszki 48, Włocławskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 148, Nowotki 12, Felińskiego 1 (Dąbrowa).

**DYZURY SZPITALI**

I Klinika Pol-Gin. im. G. Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzelnicy Górna.

II Klinika Pol-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzelnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K” przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzelnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 289.

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzelnicy Polesie.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łągiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzelnicy Bałuty i dzelnicy Widzew.

Świąteczna pomoc lekarska dzelnicy Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznica 2-4, tel. 440-82, Polesie — Al. i Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53, Zgłoszenia na wizyty w domu w godz. 10-15, ambulatoria czynne do 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8-18, zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 8-18.

**MUZEJA**

**MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA** (ul. Piotrkowska 282) czynne od godz. 11-16, 30. XII. nieczynne

**MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO** (Gdańska 13) czynne w godz. 10-17, 30. XII. nieczynne

**MUZEUM SZTUKI** (ul. Włocławskiego 36) — czynne w godz. 10-16, 30. XII. nieczynne

**MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UL** (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10-14, 30. XII. nieczynne

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolności 14) czynne w godz. 11-16, 30. XII. nieczynne

**KINA**

**BALTYK** — „El Greco” od lat 14 (wł.) godz. 10, 12, 14, „Anna Karenina” od lat 16 (radz.), godz. 16, 19, 30. XII. jak wyżej

**POLONIA** — „Czarny Mustang” od lat 11 (USA), godz. 10, 12.15, 14.30; „Agent o dwóch twarzach” od lat 14 (franc.), godz. 16.45, 19.30; 30. XII. — jak wyżej

**WISLA** — „Weekend z dziewczyną” od lat 14 (pol.), godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 30. XII. — jak wyżej

**WOLNOŚĆ** — „Porwanie dziecka” od lat 16 (rum.), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30. XII. — jak wyżej

**WŁÓKNIARZ** — „W cieniu dobrego drzewa” od lat 14 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30. XII. — jak wyżej

**ZACHETA** — „Ostatni watażka” od lat 14 (bułg.), godz. 10, 12.30; „Pieknio i ból” od lat 18 (jap.), godz. 15, 17.30, 20;

**FUTRO** — karakuly z norką, smokiem chłopięcy — biały — sprzedam. Piotrkowska 255 m. 52. 63810-g

**KOZUCH** męski średni sprzedam. Tel. 576-76. 63817-g

**FUTRO** duże, damskie, czarne jagnięta — sprzedam. Tel. 520-18, godz. 17-20. 63831-g

„WARSZAWE” rok prod. 1968 — kupię. Tel. 536-33. 63816-g

**POKOJU** sublokatorskiego pilnie poszukuję. Oferty „63818” Prasa, Piotrkowska 96.

3 **POKOJE**, zamienie na podobne, chętnie z ogródkiem. Tel. 324-55. 63710-g

**POMOC** domowa umiejąca gotować potrzebna, Narutowicza 99, tel. 209-55. 63716-g

**DOCHODZĄCA** pomoc do dziecka natychmiast potrzebna. Sławiński, 22 Lipca 70-a m. 14. 63799-g

**WARSZTAT** mechaniczno-ślusarski sprzedam. Łódź, Dobra 10, tel. 202-24. 63814-g

**POSIADAM** sklep brzozy ogólnospożywczej, przyjmę wspólnika lub oczekuję propozycji. Oferty „63832” Prasa, Piotrkowska 96.

**PRZERÓBKI** garderoby, spodni, skracanie kozuchów, futer, płaszczy. Marczewski, Piotrkowska 88. 63715-g

**SAMOTNI** znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka” Łódź, Piotrkowska 133. 62783-g

**DYSPOZYTORA** transportu — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka w zawodzie, kierownika grupy elektrycznej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus 5-letni staż na zajmowanym stanowisku, technika normowania ze znajomością i praktyką w zakresie rozliczeń materiałowych i robocizny — wymagane wykształcenie średnie techniczne z praktyką, głównego mechanika — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka na zajmowanym stanowisku, technika mechanika na stanowisko z-cy głównego mechanika — wymagane wykształcenie średnie techniczne, kierownika działu zaopatrzenia i transportu — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka, kierownika działu ekonomicznego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie plus praktyka, kierownika działu administracyjno-inwestycyjnego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką, zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67. Zgłoszenia przyjmuje dział kadry w godz. 7-15. 9252-K

**INŻYNIERA** na stanowisko energetyka wydziałowego d/s ciepłych lub technika z praktyką do działu głównego energetyka — przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Pończoskiego „SANDRA” w Aleksandrowie, Zgłoszenia przyjmuje dział kadry i szkolenia, Aleksandrow, ul. Piotrkowska 10, w godz. 8-16. 9246-K

**INŻYNIERÓW** budowlanych na stanowiska kierowników budów oraz do działów: przygotowania produkcji i wykonawstwa, zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przembud” Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji i kadry XI piętro, pokój 1108. 8195-K

**OPERATORÓW** sprzętu ciężkiego, murarzy, tynkarzy, stolarzy, lestrykarzy, betoniarzy, elekromonterów z III gr. bhp. dozorców oraz robotników niewykwalifikowanych, przyjmie natychmiast do pracy Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, Al. Kościuszki 101. Dla osób pracujących w akordzie zryczałtowanym wypłacana będzie premia w wysokości 40% wynagrodzenia. Ponadto wszystkim tym, którzy nie mają możliwości codziennych dojazdów do pracy przedsiębiorstwo gwarantuje zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac, Łódź, Al. Kościuszki 101 codziennie w godz. 7.30-15.30, w soboty 7.30-13.30. 8192-K

**KIEROWNIKA** dz. rewizji wewnętrznej, ekonomiste d/s weryfikacji dokumentacji źródłowej, starszego księgowego ze znajomością zagadnień inwestycyjnych, tokarzy na tokarki pocągowe, wiertaczy, szlifiery, frezerów, ślusarzy maszynowych, robotników do transportu wewnętrznego, spawaczy, zatrudni natychmiast Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadry Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178, w godz. 7.15-15. 8192-K

**INSPEKTORA** d/s inwestycji — wykształcenie minimum średnie i praktyka, technika normowania do działu zatrudnienia i plac z praktyką, ekonomiste do działu transportu ze znajomością części samochodowych, z-cę kierownika działu transportu — wykształcenie średnie techniczne i praktyka oraz palacza z uprawnieniami na kotły c.o., przyjmie zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa z siedzibą w Konstanczynie, ul. Łódzka 27/29. Zgłoszenia: dział kadry. 9143-K

**TECHNIKÓW** mechaników do dz. technologicznego, st. konstruktora d/s przyrządzania z długoletnim stażem pracy, kierownika sekcji inwestycji oraz inżyniera-energetyka, zatrudni zaraz Zakład Budowy i Montażu Maszyn Przemysłowego Spółzyczego w Łodzi, ul. Pofarzyńska 97, tel. 590-70. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje dział kadry. 9217-K



# RADIO I TV

NIEDZIELA, 29 GRUDNIA 1968 ROKU

## PROGRAM I

9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci. „Kto w nocy pracuje”. 10.20 „Zimowy koncert”. 11.00 „Rozgłoszenia Harcerska”. 11.40 „Wizja roku dwutysięcznego”. 12.05 Wiadomości. 12.10 „A to Polska właśnie” — aud. poet. 12.40 Graj zesp. rozrywkowe PR. 13.10 Gra Polska Kapela. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Wład. 16.05 Przegląd wydatków młodym. 17.20 „Leontyna” — słuch. 17.25 Popołudnie z muzyką. 18.05 Radłowa lista przebojów. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie”. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie”. 20.25 Wład. sport. 20.31 „Matyslakowe”. 21.01 Gra Ork. Taneczna PR. 21.31 Zespół Dzieciątka. 22.01 Koncert Ork. PR. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wład. sport. 23.15 Gra zesp. Kenny Balla. 23.35 Recital fortepianowy Egonia Petri. 24.00 Wład.

## PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 „Radioproblemy”. 8.50 (L) Koncert żywych. 9.40 (L) „Nowiny i nowinki muzyczne”. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje”. 10.15 (L) Poranek literacki - muzyczny. 12.05 Wład. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 13.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Odtworzenie fragm. koncertu z Zakł. Mechanicznych „Ursus”. 14.35 „Niech się ludzie wesela”. 15.00 Dla dzieci. „Mariusz Zaruski — człowiek morza i gór” — słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.02 (L) „Świąteczna gospoda”. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Tygodnik dźwięk. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Wieczór literacko-muzyczny. 20.30 (L) „Na filmowej palecie” — aud. 21.00 Dziennik. 21.22 „Szalony karnawał”. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiad. sportowe. 22.30 „Niedzielne spotkania z muzyką”. 23.35 „Melodie na dobranoc”. 23.50 Wład.

## PROGRAM III

17.05 Niedzielne rytmy. 17.30 „Podwójne niebezpieczeństwo” — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 Piosenki z „Dziękanki”. 18.20 Niedobra miłość — opowiadania N. Drucka. 18.35 Sylwetka piosenkarza — Michel Polnareff. 19.00 „Gość wigilijny” — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Krzyżówka radiowa. 20.20 J. S. Bach — II i IV Koncert brandenburski. 20.55 Spotkanie na fermacie. 21.25 Powracająca melodia. 21.45 „Życie na różowo”. 21.45 Boże Narodzenie w twórczości mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elvis Presley. 22.20 Vendetta za koński ogon — rep. 22.35 Poezja i koleś. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka no ca.

## TELEWIZJA

9.15 Przypomnijmy, radzimy (W) 9.30 Starorzyjska sztuka w Muzeum Narodowym — pro-

gram z Leningradu 10.00 Dla młodych widzów: Pozdrowienia od przyjaciół — koncert dziecięcych chorów i zespołów baletowych (Moskwa) 11.05 „Hasło” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie” (W) 12.00 Dziennik TV (W) 12.10 „Melodie na dzień dobry” (Kat) 12.30 TELEFERIE: Gość ze Smokolandii (W) 13.00 „Okularnik” — film prod. pol. (W) 13.05 „Świat Woostera” — film prod. ang. (W) 13.35 „Muzyka — wspólny język narodów” (Wrocław) 14.15 „Jeszcze raz Flip i Flap” — film archiwalny prod. USA (W) 14.55 Przemiany (W) 15.25 Niko Piromanaszwilli — rep. film. (W) 15.50 Dla dzieci: „Obrazki z wystawy” — widowisko baletowe (Gdańsk) 16.30 „Polacy na frontach II wojny światowej” — „Ślubuje ci morze” (W) 16.50 „Pas de deux” — film prod. kanadyjskiej (W) 17.10 Spotkanie z Bolesławem Gromnickim (Łódź) 17.40 „Zaginione witraże” — rep. filmowy (W) 18.10 „Uszko” — opera (W) 19.00 Rozmowy o książkach (W) 19.20 Dobranoc (W) 19.30 Dziennik (W) 20.05 „Rancho w dolinie” — film fab. prod. USA (Poznań) 21.40 Niedziela sportowa (W) 22.00 „Wojciecha Bogusławskiego mimika, czyli nauka sztuki scenicznej” (Szczecin).

## PONIEDZIAŁEK — 30.XII.68 R.

### PROGRAM I

10.00 „Kof Domicjana” — opow. 10.20 R. Strauss — Poe-mat symfoniczny. 10.45 „Nowość historyczne”. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Wład. 12.10 Koncert z polonem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 T. Baird: „Cassandra per orchestra”. 13.20 Wiersze i śpiewy. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 14.00 „Impreza miesiąca” — rep. 14.20 Z muzyki słowiańskiej. 15.00 Wład. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.30 Dla dzieci: „Przyładek Dobrej Nadziei”. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 16.40 Muzyka i Akt. 19.05 „Z księgarskiej lady”. 19.20 Naukowcy rolnikom. 19.40 F. Schubert — Sonata A-dur. 20.00 Dziennik. 20.20 Wład. sport. 20.25 „Woj-sko, strategia, obronność”. 20.41 E. Czajane — Wlaska mel. 20.50 Koncert żywych. 21.25 „Pieć minut o wychowaniu”. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Rewia piosenek. 22.30 II wydanie dziennika. 23.10 Wład. sport. 23.15 J. Brahms: Kwintet h-moll.

### PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 10.00 Muzyka ludowa. 10.25 „Leśna droga” — wspomnienia. 10.45 Z twórczości Bacha 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.30 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.00 (L) Wład. sport. 13.05 (L) Muzyka ludowa. 13.15 (L) „Bilans roku” — aud. 13.25 „Amelia” — fragm. 13.45 Utwory neoromantyków. 14.20 Melodie filmowe. 14.40 Fragm. prozy M. Rusinka „Wizyta w Tokio”. 15.00 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej

PR. 15.20 Na różnych instrumentach. 15.45 Słownik rozumiany nauk. 16.00 Wład. 16.05 A. Toscanini dyryguje scenami wagnerowskich oper. 16.45 (L) Aktualności Łódzkie. 17.00 (L) Felieton. 17.10 (L) Mistrzowie wielkich estrad. 17.30 (L) Studenci PWSM. 17.45 (L) Piosenki radiowej listy przebojów. 18.05 (L) Aud. oświatowa. 18.30 „Widnokrąg”. 18.45 Lekcja jez. ros. 19.00 Wład. 19.07 Z melodii i piosenek przez Polskę. 19.30 „Odyseusz i wieprze” — słuch. 20.00 Jazz. 20.20 Notatnik kulturalny. 20.35 Giełda Piosenki — grudzień 68 r. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wład. sport. 21.30 Koncert. 22.11 Wiersze M. Buczkowski. 22.21 D. c. koncertu. 22.55 Melodie na dobranoc. 23.15 „Ambicje i starty”. 23.30 Melodie taneczne. 23.50 Wład.

### PROGRAM III

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Podwójne niebezpieczeństwo” — odc. 17.40 Sylwetka jazzmana — Zb. Namysłowski. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 Tylko na UKF. 18.20 Szabla — kaukaska — gawęda. 18.30 Sergio Mendes i jego grupa Brasil 66. 19.00 Odc. „Zwycięstwa”. J. Conrada. 19.30 Polonia śpiewa. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 „Kaloryfery”. 20.35 Plyty nasze. 21.00 Magazyn górski. 21.20 Muzyka z jednej płyty „Archa Lady Soul”. 21.44 G. Puccini „Turandot”. 22.00 Faktury dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.31 Wizyta w wiedeńskim Praterze. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka no ca.

### TELEWIZJA

13.35 Program dnia (L). 15.40 Politechnika TV Fizyka (kurs przygotowawczy) „Praca i ciepło”. Wykładowca: doc. dr Andrzej Januszajtis (Gdańsk). 15.15 Politechnika TV Fizyka (kurs przygotowawczy). „Sprawność silnika cieplnego”. Wykładowca: doc. dr Andrzej Januszajtis (Gdańsk). 16.45 Dziennik TV (W). 16.55 Teleferie: — Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne. Niewidzialna Ręka. „Zrób to sam”, widowsko z serii „Przygody Tomka Saweyra” (W). 18.00 Łódzkie Wiadomości Dnia (L). 18.15 „Spacerkiem po kinach” (W). 18.45 TV Magazyn Postępu Technicznego (Kat.). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr Telewizji: Max Frisch „Szewska pasja Filipa Hotza”. Wykonawcy: Iga Gembryńska, Teofila Koronkiewicz, Zofia Kucówna, Władysław Kowalski, Roman Wilhelm, Jan Matyjaszkiewicz, Marian Opania (W). 20.55 Panorama Literacka pod red. Romana Samsela (W). 21.25 „W rytmie jazzu” — film prod. radz. (W). 21.55 Dziennik TV (W). 22.15 Program na jutro (W). 22.20 Politechnika TV Fizyka (kurs przygotowawczy) powt. (Gdańsk). 22.55 Politechnika TV Fizyka „Sprawność silnika cieplnego” powt. (Gdańsk).

## Działacze SAIW u przewodniczącego Prezydium WRN

Przewodniczący Prez. WRN w Łodzi Cz. Sadowski przyjął przedstawicieli prezydium Zarz. Woj. Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyslicieli: dr W. Grabskiego, jego z-cę dr S. Szeredę, sekr. mgr J. Staneckiego i dr T. Michalskiego. Przedstawiciele SAIW poinformowali przewodniczącego Prezydium WRN o aktualnych problemach działalności laickiej i zapoznali z programem jubileuszowych uroczystości SAIW. (W)

### Uwaga, posiadacze biletów na występy Kijowskiej Rewii na Łodzi

na dzień 31.XII.1968 r. godz. 18.30 oraz na dzień 1 stycznia 1969 r. godz. 18.30.

Uprzejmie Was prosimy o pilne zgłoszenie się wraz z zakupionymi biletami na te dni do miejsc ich zakupu względnie do Działu Imprez Łódzkiego Ośrodka Sportu (Hala Sportowa) ul. Worcella 21 tel. 455-56.

Łódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku 9288-K

Dnia 26. XII. 1968 r. zmarł S. + P.

### Brunon Enzminger

Wyprowadzenie zwłok na stapi z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 31. XII. br. o godz. 13, o czym zawiadamiają pełni żalu

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZEK, SIÓSTRY I SZWAGIER

Dnia 25. XII. 1968 r. zmarła śmiercią tragiczną przeżywszy lat 16 S. + P.

### Elżbieta Gwoździńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. XII. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pograżeni w bólu

RODZICE

Dnia 27.XII.1968 r. zmarła długoletnia pracownica WPH Meblami w Łodzi

### Kamila PAWŁAK

I voto Stanisławska

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają: Koleżanki, Koleżki, Rada Zakładowa i Dyrekcja Woj. Przeds. Handlu Meblami.

### Za miesiąc — zapisy do wyższych szkół morskich

Już za miesiąc — do wyższych szkół morskich w Szczecinie i Gdyni zaczyna się zgłaszać pierwsi kandydaci na studia. Uczelnie te — które zgodnie z decyzją rządu od nowego roku akademickiego zyskują uprawnienia szkół wyższych — przyjmować będą zapisy od początku lutego przyszłego roku. Nauka rozpocznie się 1 września, a już za 5 lat nauka floty handlowej za silną pierwszą absolwencji WSM z dyplomami inżynierów.

Uczelnia w Szczecinie będzie miała 2 wydziały: nawigacji i mechaniki — dostosowane zarówno do potrzeb floty handlowej jak i rybackiej. W Gdyni zostaną otwarte 4 wydziały: nawigacji, mechanicznej, elektrycznej — elektronicznej oraz intendyentury.

Przez cały okres nauki przyszli oficerowie będą mieszkać w internacie, nosić mundur i zachowywać dyscyplinę zbliżoną do wojskowej.

Praktyki morskie obejmują aż 3 semestry, a więc 12-14 miesięcy, w czasie których studenci odbędą rejsy szkolne niowe m. in. na „Darze Pomorza” i statku handlowym.

Dnia 27. XII. 1968 r. zmarł S. + P.

### Witold Wartołowski

lat 65

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. XII. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach o czym powiadamia

RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance SABINIE KOBUS z powodu śmierci

### OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEŻY Z MHD OBUWIEM I GALANTERIA W ŁODZI

Dnia 27 grudnia 1968 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66 najukochańsza żona, matka i babcia S. + P.

### Helena Makowska z KOSSAKOWSKICH

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi po mszy św. odprawionej w kaplicy cmentarza na Zarzewie dnia 30. XII. br. o godz. 14.30, o czym powiadamiają pograżeni w głębokim żalu

MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA

## Wyskakując z tramwaju narażasz się na śmierć lub kalectwo!

### Władany Urlop majora Downara

— A prawda, prawda — uśmiechnął się przemaszając Downara. — Rzeczywiście już pan mi mówił, że to nie pan zabił panią Skoczynską. Zapomniałem. Trochę mi się to wszystko pomieszało. Przepraszam.

Terner patrzył na niego z nienawiścią.

— Pan mnie chce zrobić w to morderstwo. Pan myśli, że to ja ją zabiłem?!

— A cóż by pan myślał, będąc na moim miejscu? — spytał spokojnie Downara. — Niech się pan wczuje w moją sytuację. Pańskie opowiadanie jest ciekawe i nawet posiada pewne cechy prawdopodobieństwa. Trochę trudno tylko wyobrazić sobie, żeby przez te kilka minut, kiedy pan rozmawiał przez telefon, jakiś tajemniczy zbrodniarz zakradł się do pańskiego pokoju i zamordował panią Skoczynską. Sądze, że niewielu ludziom obwieścił pan, że ma pan zamiar przespaciać się z nią. Kto wiedział, że profesorowa Skoczynska jest u pana?

— Wiedział Honer.

— Jak to się stało, że pan Honer został poinformowany o tak intymnych sprawach? — Chcieli, żeby z nimi pił wódkę. Powiedziałem, że nie mogę, bo czekam na kogoś. Ludwik domyślił się. Zaartował, że cze-

kam na Halszkę Skoczynską, a ja nie zaprzeczyłem...

— Rozumiem. A teraz chciałbym porozmawiać o pańskiej żonie.

— To straszne — jęknął Terner. — To zupełnie niewiarygodne.

— Przyznaję — przytaknął Downara — że sytuacja jest dość niezwykła. Najpierw kochanka, zaraz potem żona... To zaskakujące. Niech nam pan powie, czy pan widział swoją żonę tego wieczora, kiedy została zamordowana pani Skoczynska?

— Ależ skądże? Nie widziałem jej. Przecież jej tutaj nie było.

— Podobno jednak była. Tak twierdzą znajomi.

— Ja jej nie widziałem.

— Podczas pierwszej naszej rozmowy wspominał pan, że pańska żona miała zamiar gdzieś wyjechać.

— Tak. Miała wyjechać na plener z koleżankami, do Kazimierza.

— A czy wybrała się także i za granicę?

— Nie. W każdym razie ja nic o tym nie wiem.

— Czy pańska żona zwierzała się panu ze wszystkiego?

Terner zrobił jakiś nieokreślony ruch ręką.

— No... cóż... bo ja wiem... Raczej sądze, że była ze mną szczerą.

— Pańskie małżeństwo chyba nie należało do najlepszych — powiedział wolno Downara i sięgnął po nowego papierosa.

Terner uśmiechnął się melancholijnie.

— No wie pan... po kilku latach... Ale na pewno bywają jeszcze gorsze małżeństwa.

— Więc twierdzi pan, że coś się w waszym małżeństwie jednak psuło?

— Chyba tak...

— Czy pańska żona miała kogoś za granicą, kogoś z rodziny czy z bliskich przyjaciół?

— Nic mi o tym nie wiadomo.

— I naprawdę pan nie wie, że starała się o paszport zagraniczny?

— Nie wiem. Nic mi nie mówiła. Przecież gdyby chciała, nie zabroniłbym jej wyjechać.

— Czy pańska żona zdradzała pana? Czy miała może przyjaciela?

— Nie wiem.

— Wydaje mi się, że niezbyt interesował się pan życiem i sprawami swojej żony — powiedział Downara. — Czy tak było rzeczywiście?

Terner zwrócił spojrzenie ku oknu.

— Moje sprawy zawodowe bardzo mnie absorbują — mruknął niechętnie. — To prawda, że nie mogłem żonie poświęcać zbyt dużo czasu.

— Ale dla cudzych żon jakoś pan czas znajdował — zauważył Downara. — Mniejsza z tym zresztą. Czy pani Skoczynska szantażowała pana?

— Szantażowała? A dlaczego miałaby mnie szantażować?

— Różne są powody szantażu.

Terner wzruszył ramionami.

— Jednak konsekwentnie daży pan do tego, żeby zrobić ze mnie mordercę.

— Dązę do poznania prawdy.

— Ja jej nie zabiłem.

— To jest zupełnie głosowne stwierdzenie. Może pan nam powie, jak to było z tym przesiedzeniem?

— Było powalane krwią.

— I dlatego kupił pan nowe?

— Tak.

— A co pan zrobił z tym powalonym?

— Obciążylem kamieniami i wrzuciłem do morza.

— Bardzo pan się spieszył z wyjazdem. Szkoda, że się pan nie zatrzymał wtedy do rana, tak jak pana prosiłem.

— Wie pan przecież, że czekano na mnie w Warszawie.

— Nigdzie się pan nie zatrzymywał po drodze?

— Nie.

— I nikogo pan nie spotkał ze znajomych?

— Nie.

— A może zatrzymała pana milicja drogowa?

— Także nie. Muszę pana rozczarować. Nie mam alibi. Jechałem bezpośrednio do Warszawy, nigdzie się nie zatrzymywałem, nikt nie spotkałem, milicja nie miała do mnie żadnych interesów.

— Szkoda — westchnął Downara. — Szkoda, że pan się tak spieszył z tym wyjazdem. Przez to sprawa diabelnie się komplikuje. Bardzo żałuję, ale będę musiał zatrzymać pana do dyspozycji prokuratora.

(Ciąg dalszy nastąpi) (19)